

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 24 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 262 (1187)

## Bulgaria, Rumunia i Węgry nie naruszyły traktatu pokojowego — stwierdza delegat polski na IV sesji ONZ

**NOWY JORK (PAP)** — Na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpoczęto ogólną dyskusję. Jako pierwszy wystąpił przedstawiciel Brazylii — de Preits Valle. Potępil on działalność państw kolonialnych, które — pod pozorem „opieki administracyjnej” — pragną wchłonąć kolonie, znajdujące się pod tymczasowym zarządem tych państw. Następnie przemówił przewodniczący delegacji amerykańskiej — Acheson, który zatrzymał się dłużej nad „problemem greckim”. Już trzeci rok z rzędu wykorzystują ten problem anglosasjsi delegaci w Generalnym Zgromadzeniu, celem rozpo-

wszechniania zmyślonych informacji o rzekomych „niebezpieczeństwach”, jakoby grozących Grecji ze strony jej sąsiadów. Przemówienie Achesona miało wyraźnie na celu odwrócenie uwagi od terroru, stosowanego przez faszystów ateńskich przeciwko narodowi greckiemu za aprobatą i przy czynnej pomocy amerykańskiej. Delegat amerykański domagał się przekazania międzynarodowemu sądownictwu sprawy rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez Węgry, Rumunię i Rumunię, podkreślając, że Stany Zjednoczone są „stroną zainteresowaną”.

W czasie dyskusji na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia nad porządkiem dziennym obrad, przedłożonym do zatwierdzenia przez komisję ogólną, zabierali głos członkowie delegacji polskiej. Minister Drohojowski wystąpił z żądaniem usunięcia z porządku dziennego sprawy rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez Węgry, Rumunię i Węgry. Mówca stwierdził, że oskarżenia pod adresem tych krajów są częścią kampanii propagandowej określonej grupy państw. Grupa ta wykorzystuje zagadnienia religijne jako narzędzie polityczne.

Delegat polski zapowiedział, że w razie włączenia do porządku dziennego tej sprawy, Polska uczyni wszystko, aby zarówno przeszkodzić wykorzystywaniu religii dla celów propagandy politycznej, jak i wykazać moralne kwalifikacje autorów oszczerstw, rzucanych na trzy kraje demokracji ludowej. Rozpatrując to zagadnienie od strony prawnej, min. Drohojowski wskazał, że nie należy odczuwać do jurysdykcji ONZ i stanowi mieszaninę w sprawę wewnętrzną państw, karzących zdrajców politycznych. Dr Suchy domagał się usunięcia z porządku dziennego Generalnego Zgromadzenia tzw. sprawy greckiej. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że podczas gdy minister Acheson zapewnia z jednej strony ONZ, iż czas jest na ustalenie normalnych stosunków między Grecją a jej sąsiadami, z drugiej strony kontynuuje na fo-

## Podniesieniem wydajności i jakości pracy odpowiedzą nasi spółdzielcy podlegaczom wojennym

WARSZAWA (PAP). — Centralny Związek Spółdzielczy wysłał następującą depechę.

**MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK SPÓDZIELCZY — Londyn**

Pięć milionów spółdzielców polskich przyląca się do manifestacji pokojowych ludzi pracy całego świata, jakie odbędą się w dniu 2-gim października. Jesteśmy pewni, że Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zgodnie z uchwałami swoich władz zabierze w tym dniu głos, aby stwierdzić wobec całego świata, że spółdzielczość stoi po stronie postępu, demokracji, pokoju i międzynarodowej solidarności świata pracy.

Centralny Związek Spółdzielczy  
Warszawa

**CENTROSOJUZ — Moskwa**

Centralny Związek Spółdzielczy w imieniu wszystkich spółdzielców polskich przesyła team i całemu narodowi radzieckiemu wyrazy głębokiej wdzięczności za wystrzał walkę o pokój, demokrację i sprawiedliwość społeczną na całym świecie.

Zawiadamy, że wysłaliśmy odpowiednią depechę do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego oraz zapewniamy, że wszystkie organizacje spółdzielcze w Polsce i wszyscy spółdzielcy Polski solidarnie w dniu 2 października manifestować będą swoją niezłomną wolę, skupienia wszystkich sił wokół obozu antyimperialistycznego, ze Związkiem Radzieckim na czele — dla pokrzyżowania planów podlegaczy wojennych i zwycięskiej walki o pokój.

Centralny Związek Spółdzielczy  
Warszawa

Równocześnie CZS rozesłał do zarządów spółdzielni okólnik w sprawie obchodu międzynarodowego dnia walki o pokój przez spółdzielców polskich. Czytamy w nim m. in.:

„Spółdzielcy polscy, którzy wraz z całym narodem odbudowują z gruzów swoją ojczyznę i tworzą podwaliny nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego — socjalizmu, w pełni odczuwają potrzebę spokojnej pracy. Toteż wezmą gremialny udział w manifestacjach pokojowych i poprzez podniesienie wydajności i jakości pracy dadzą najlepszą odpowiedź podlegaczom wojennym.”

## Acheson kontynuuje kampanię oszczerstw przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym

W dalszym ciągu swego przemówienia, przechodząc do spraw energii atomowej, Acheson próbował zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za nieosiągnięcie przez komisję porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia kontroli nad energią atomową. Należy tu zaznaczyć, że oświadczenie Achesona zgola nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Stany Zjednoczone domagały się wstrzymania prac komisji atomowej.

Przewodniczący delegacji USA zapowiedział, że w chwili obecnej „nie widzi bezpośrednich możliwości osiągnięcia powszechnego porozumienia w sprawie uregulowania i ograniczenia zbrojeń”.

Na zakończenie przemówienia Acheson próbował usprawiedliwić zawarcie paktu atlantyckiego twierdząc, że układ ten jest rzekomo zgodny z Kartą ONZ.

## Delegat Syrii demaskuje zakusy imperialistów na niezależność małych krajów

Z ostrą krytyką polityki mocarstw zachodnich wystąpił delegat syryjski Faris-el-Khuri. Potępil on nie liczenie się z prawami państw arabskich i stosowania polityki siły w odniesieniu do krajów Bliskiego Wschodu przez państwa imperialistyczne.

W zakończeniu delegat syryjski zaapelował do mniejszych krajów, ażeby nie dawały się wciągnąć do handlu głosami i starały się zachować niezależność i samodzielną w głosowaniu. Apel ten nawiązywał do zakulisowych machinacji delegacji anglosaskich, które na sesjach Generalnego Zgromadzenia ONZ stosują różne metody nacisku, celem wymuszenia od mniejszych krajów posłuszeństwa i „zgodnego” głosowania z blokiem anglo-amerykańskim.

Paris-el-Khuri przypomniał, że sojusznicy zachodni uniemożliwili w roku 1941 wypowiedzenie przez państwa arabskie wojny hitleryzmowi i faszyzmowi.

Khuri wystąpił przeciwko polityce „zimnej wojny”. Oświadczył on, że narody Indonezji, krajów arabskich i Grecji dość już ucierpiały w konsekwencji takiej polityki. Demaskując zakusy imperialistycznych na małe kraje, mówca stwierdził, że powstania, mające miejsce w różnych częściach świata, stanowią odpowiedź na ucisk i stosowanie tyranii.

Khuri wystąpił przeciwko polityce „zimnej wojny”. Oświadczył on, że narody Indonezji, krajów arabskich i Grecji dość już ucierpiały w konsekwencji takiej polityki. Demaskując zakusy imperialistycznych na małe kraje, mówca stwierdził, że powstania, mające miejsce w różnych częściach świata, stanowią odpowiedź na ucisk i stosowanie tyranii.

Delegat polski zapowiedział, że w razie włączenia do porządku dziennego tej sprawy, Polska uczyni wszystko, aby zarówno przeszkodzić wykorzystywaniu religii dla celów propagandy politycznej, jak i wykazać moralne kwalifikacje autorów oszczerstw, rzucanych na trzy kraje demokracji ludowej. Rozpatrując to zagadnienie od strony prawnej, min. Drohojowski wskazał, że nie należy odczuwać do jurysdykcji ONZ i stanowi mieszaninę w sprawę wewnętrzną państw, karzących zdrajców politycznych. Dr Suchy domagał się usunięcia z porządku dziennego Generalnego Zgromadzenia tzw. sprawy greckiej. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że podczas gdy minister Acheson zapewnia z jednej strony ONZ, iż czas jest na ustalenie normalnych stosunków między Grecją a jej sąsiadami, z drugiej strony kontynuuje na fo-

Dr Suchy domagał się usunięcia z porządku dziennego Generalnego Zgromadzenia tzw. sprawy greckiej. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że podczas gdy minister Acheson zapewnia z jednej strony ONZ, iż czas jest na ustalenie normalnych stosunków między Grecją a jej sąsiadami, z drugiej strony kontynuuje na fo-

## 2 tys. górników z kopalni „Mieszko” w pow. Kom. Obronców Pokoju

WALBRZYCH (PAP) — 2000 górników kopalni „Mieszko” zgłosiło akces do powiatowego Komitetu Obronców Pokoju.

## „Byłem narzędziem Tito” —

kontynuatora polityki Hitlera na Bałkanach, wiernego wykonawcy zleceń imperialistów USA

## oświadcza w swym ostatnim słowie oskarżony Laszlo Rajk

**PERIALISCI, W KTÓRYCH REKACH LASZLO RAJK BYŁ MARIONETKĄ.** Możliwe, że Rajk wróciłby na uczciwą drogę, lecz wpadł w sieć sił, które dążyły, by w Europie i na całym świecie znowu popłynęły potoki krwi. Fakt, że Rajk przyznał się do wszystkiego — oświadcza w konkluzji obrońca — ułatwił w znacznym stopniu zdemaskowanie spisku. Biogroże to wszystko pod uwagę, proszę o miłosierdzie przy wydawaniu wyroku.

**OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH**  
W dalszym ciągu rozpraw, Sąd Ludowy wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych. Wszyscy oni starali się wytworzyć wrażenie całkowitej swej skrucy.

Następnie przemawia obrońca oskarżonego Palffy'ego, dr Istvan Kovacs, który wskazuje na następujące, łagodzące winę, okoliczności:  
1) Decydujący wpływ, jaki wywierali na oskarżonego imperialiści, zdraziecka banda Tito i oskarżony Laszlo Rajk;  
2) pozycja klasowa mego klienta, jego wychowanie i przeszłość;  
3) jego całkowite przyznanie się do winy.  
Co się tyczy 1-go punktu, to sądzi, że w tej kwestii nie zachodzi rozbieżność między tezą oskarżenia i obrony. Sądzi, że można stwierdzić, że główni oskarżeni to imperialiści zachodni oraz titowcy, grający pod ich batutą. Karząca ręką Sądu Ludowego nie może, niestety, dosięgnąć głównych zbrodniarzy, ale wszyscy wiemy, że nie unikną oni zasłużonej kary.  
Pozostali obrońcy, usiłując dowiedzieć, że oskarżeni Brankow, Szónyi, Szalaj, Ognienowicz, Korondy i Justus działali częściowo pod wpływem przy musu, proszą o „miłosierdy wyrok” dla swych klientów.

Oskarżony Laszlo Rajk podkreślił w ostatnim słowie, że wszystko co uczynił — czynił z własnej woli i świadomości. Jednakże — mówi Rajk — jest rzeczą niewątpliwą, że w pewnym stopniu stałem się narzędziem Tito, tego Tito, który wkradł się na drogę Hitlera, tego Tito, który kontynuuje politykę Hitlera na Bałkanach, tego Tito, za którego plecami stoją imperialiści amerykańscy.  
Kończąc Rajk oświadczył, że jakkolwiek zapadnie wyrok — będzie to w stosunku do niego wyrok sprawiedliwy.  
Oskarżony Gyorgy Palffy oświadczył, że uznaje w całej rozciągłości powagę zbrodni, jakich dokonał przeciwko swojemu narodowi i ojczyźnie. Żałuje — mówi oskarżony — wszystkich zbrodni. Widzę wyraźnie, jakie następstwa miałyby orzeczenia następnym planom.  
Wina nasza — mówi Palffy — jest ogromna, lecz jeszcze większa wina obciąża Tito i Rankowicza, którzy prowadzą w krajach demokracji ludowej, według dyrektyw swych meowadów amerykańskich, robotę dywersyjną, wymierzoną przeciwko wolności i demokracji. Dyrektywy, jakie od nich otrzymywałem, pochodziły niewątpliwie od samego Tito.  
Wiem — stwierdza Palffy — że nie zmniejsza to mojej winy, ale chciałbym powetować ją chociażby

częściowo. Zasluguje na ciężką karę, proszę jednak uwzględnić moją skrucę.

Oskarżony Lazar Brankow przyznaje się do wszystkich swych zbrodni, ale usiłuje złagodzić swą winę co do zorganizowania zabójstwa Milosza Moicza. Mówi on, że uczestniczył w dokonaniu zbrodni, działając w myśl rozkazów Tito i Rankowicza, którzy rozprawiali się zawsze z ludźmi, odmawiającymi im posłuszeństwa.

Oskarżony Tibor Szónyi przyznaje, że zbrodnie jego są ogromne. Prosi jednak o uwzględnienie jego skrucy.

Oskarżony Andras Szalaj mówi, że rozumie cały ogrom swej zbrodni, ale prosi o postawienie go przy życiu, ażeby mógł odpokutować swą winę wobec ludu węgierskiego.

Milan Ognienowicz oświadczył, że uznaje w całej rozciągłości swą winę, ale prosi: wziąć pod uwagę okoliczności, że wskutek spłotu wyda rzeń stał się narzędziem w rękach tytowców. Również on prosi sąd o darowanie mu życia.

Oskarżony Bela Korondy mówi, że uznaje całkowicie winę, jaka obciąża go z tytułu aktywnego udziału w spisku antypaństwowym. Prosi on sąd o wzięcie pod uwagę faktu, że przyznał się w zupełności do zarzucanych mu zbrodni.

Oskarżony Pal Justus oświadcza, że przyznaje wszystkim jego zbrodniom, przyczyną tego, że stał się on szpiegiem zagranicznym, były jego poglądy trockistowskie.

Na tym rozprawę odroczone do dnia następnego.  
Przemówienie prokuratora podajemy na str. 2 (drzyd. red.)

zwołonego przez traktat pokojowy. Rząd włoski powołuje się przy tym na oświadczenie włoskiego ministra obrony, pana Pacciardi, w senacie włoskim z dnia 8 października 1948 roku. Nie można tego uznać za uzasadnione, gdyż w przemówieniu swym, wygłoszonym w senacie, pan Pacciardi oświadczył, że rząd włoski zamierza zorganizować włoskie siły zbrojne w ten sposób, aby mogły one w każdej chwili przekształcić się w „uzbrojony naród”. Pomoc wojskowa, o którą rząd włoski prosi rząd USA, ma służyć realizacji tego właśnie celu, przedstawionego otwarcie przez pana Pacciardi. Tego rodzaju plan organizacji armii włoskiej pozostaje w całkowitej sprzeczności z traktatem pokojowym, który ograniczył liczebność sił zbrojnych Włoch. Tak więc oświadczenie pana Pacciardi jest wręcz zaprzeczeniem tego, co usiłuje do wieść rząd włoski w nocie swej z dnia 28 lipca. Oświadczenie pana Pacciardi potwierdza natomiast, że prośba Włoch do rządu USA o „pomoc” wojskową zmierza do celów, jawnie przekraczających granice traktatu pokojowego i dlatego jest ono naruszeniem traktatu pokojowego.

Rząd włoski w nocie swej uważał za stosowne poruszyć problem przyjęcia Włoch do organizacji Narodów Zjednoczonych, choć sprawa ta nie ma żadnego związku z omawianym zagadnieniem. Usiłuje on przy tym przedstawić sprawę tak, że Włochy nie są przyjęte na członka Organizacji Narodów Zjednoczonych jakoby na skutek stanowiska rządu radzieckiego, co całkowicie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż rząd radziecki nigdy nie wypowiedział się przeciwko przyjęciu Włoch na członka ONZ narówni z innymi państwami, zabiegającymi o przyjęcie.

W nocie rządu włoskiego porusza się, nie posiadającą nie wspólnego z notą rządu radzieckiego z dnia 19 lipca, problem włoskich jeńców wojennych. W sprawie tej rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że repatriacja włoskich jeńców wojennych z ZSRR została zakończona jeszcze w sierpniu 1946 roku, tj. przeszło rok przed wejściem w życie traktatu pokojowego.

Rząd radziecki zwraca uwagę rządowi włoskiemu, który przystąpił do paktu północno-atlantycznego, na naruszenie traktatu pokojowego i na odpowiedzialność, która nań za to spada, jak to już wskazał rząd radziecki w nocie z dnia 19 lipca.

Równocześnie rząd radziecki przesyłał rządowi USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty z odpowiedzią, w których całkowicie podtrzymuje swe stanowisko w sprawie agresywnego charakteru paktu północno-atlantycznego i tego, że przystąpienie Włoch do tego paktu jest sprzeczne z zobowiązaniami, które Włochy przyjęły na siebie w traktacie pokojowym. Noty wskazują na odpowiedzialność, jaka spada na rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji za naruszenie traktatu pokojowego z Włochami.

Uwaga — Czytelnicy „Głosu”  
Lista osób, którym przypadły w losowaniu nagrody za prawidłowe rozwiązanie logografu Nr 2, umieszczona zostanie w najbliższym numerze „Głosu”.

**Zakładowy Komitet Obrony Pokoju powstał w PZPW Nr 6**  
Str. 2

## 1 października początek roku akademickiego

**W uroczystościach wezmą udział przodownicy pracy**  
WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Oświaty ustaliło początek roku akademickiego 1949-50 w szkołach wyższych na dzień 1 października. W dniu tym o godz. 16 odbędzie się na terenie wszystkich szkół wyższych zebrania o charakterze masowym z udziałem grona nauczającego i studentów oraz pracowników administracyjnych uczelni.  
Na zebraniach zostaną zaproszeni przez władze uczelni i zarządy oddziałów Federacji Polskich Organizacji Studenckich, Robotniczej, Przemysłowej i Racionalizatorskiej miejscowych zakładów pracy.  
Zebrani wysłuchają transmitowanego przez radio przemówienia mi-

**KOMUNIKAT**  
W sobotę dnia 24 września br. o godz. 11-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowożytna 16 odbędzie się  
**PLENARNE ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU**  
Na porządku dziennym — sprawa OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA WALKI O POKÓJ.  
PREZYDIUM KOMITETU



# Kary śmierci dla Rajka i jego współpracowników zażądał prokurator w procesie węgierskich zdrajców

(Dalszy ciąg przemówienia oskarżyciela publicznego)

Po scharakteryzowaniu sylwetki Rajka i jego siedmiu współpracowników (zamieszczonych w piątkowym numerze „Głosu”) — prokurator przeszedł do omówienia politycznego tła sprawy. Jakże były cele polityczne oskarżonych? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wynikach postępowania dowodowego. Oskarżeni dążyli do odbudowy kapitalizmu na Węgrzech. W pierwszym etapie Rajk na zlecenie swych mocodawców amerykańskich i jugosłowiańskich dążył do tego, aby przeszkodzić zwycięstwu sił socjalizmu nad siłami reakcji na Węgrzech. Gdy jednak reakcja została rozbita i Węgrzy wkroczyli na drogę wiodącą do socjalizmu, spiskowcy zaczęli dążyć do obalenia przemocy Węgierskiej Republiki Ludowej.

Przypadkiem, że Rankowicz nalegał na Rajka, aby się oparł na elementach reakcyjnych, nacjonalistycznych, na kulakach i reakcji klerykałnej. Nie ulega wątpliwości, że nowy reżim zlikwidowałby zdobyte węgierskiej demokracji ludowej i zwróciłby władzę wielkiemu kapitalizmowi i obszarom. Rząd ten miałby charakter faszystowski i krwawym terrorem, którego ofiarą padłyby dziesiątki tysięcy ludzi, dążyłby do zniewolenia historycznych osiągnięć Węgierskiej Republiki Ludowej. Zając się tym miały nie tylko oddziały Palfy'ego i Korondy'ego, lecz również grupy niszalowskie i faszystowskie zandarmi węgierscy, którzy zostaliby sprowadzeni z Austrii. Palfy zeznał wyraźnie, że „Nie można zatrzymać się w polowie drogi.” Palfy stwierdził również, że „przywrocie kapitalizmu” oznacza okrutny ucisk robotników, charakterystyczny dla reżimu faszystowskiego.

Podczas przewodu sądowego ustalono, że kontakty między kłkami Tito a imperialistami zostały nawiązane nie dopiero po znanej rezolucji Biura Informacyjnego, lecz że datują się z czasów dawniejszych. Rajk zeznał, że we francuskim obozie dla internowanych działali wielu agentów jugosłowiańskich, którzy znajdowali się w kontakcie z wywiadem francuskim. Agenci ci wrócili do kraju dzięki pomocy gestapo. Jest więcej, niż prawdopodobne, że większość tych agentów jugosłowiańskich skierowano do Hiszpanii, jako prowokatorów faszystowskiej policji regenta Pawła, podobnie, jak Rajk został wysłany do Hiszpanii przez policję Horthy'ego. Brankow i Szoenyi zeznali o kontaktach między nimi i zaufania Tito a wywiadem amerykańskim w okresie trwania drugiej wojny światowej. Grupa trockistowska Szoenyiego została w 1945 r. skierowana na Węgry przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego, które już wówczas ściśle współpracowały ze sobą. Lompar w Szwajcarii, Litwinowicz w Marsylii, Velebit w Londynie, Jowanowicz w Bari byli podczas wojny równocześnie agentami tytuwymi i wywiadem angielskim i amerykańskim. Pulkownik Cimil w roku 1945 na rozkaz Tito nawiazał ścisły kontakt z szefem brytyjskiej misji wojskowej w Budapeszcie i wraz z nim działał przeciwko misji radzieckiej. Ścisłe i dawne kontakty kłki Tito z wywiadem amerykańskim wynikały również z faktu, że agent amerykański Himler formalnie podporządkował w roku 1946 Rajka Rankowiczowi. Należy zaznaczyć, że Rankowicz mógł jedynie od wywiadu amerykańskiego otrzymać fotokopie deklaracji, złożonej przez Rajka w roku 1931, a dotyczącej zobowiązania Rajka do pełnienia funkcji szpica. Nie ulega wątpliwości, że szef policji politycznej z czasów Horthy'ego Schweinitzer przekazał fotokopie deklaracji Rajka Amerykanom, od których otrzymał ją Rankowicz.

Walki partyzanckiej oraz przeszłość Tito, Kardela, Rankowicza i Džalasa. Okazuje się, że już podczas wojny tytuwcy współpracowali z imperialistami anglo-amerykańskimi w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Działo się to w momencie, gdy żołnierze radzieccy przelewali swą krew dla wyzwolenia Jugosławii. Tytuwcy występowali równocześnie przeciwko prawdziwym patriotom jugosłowiańskim, jak Zujowicz i Hebrang, którzy przeciwstawiali się współpracy z imperialistami. Setki uczciwych komunistów wysłano na odcinki frontu na śmierć niechcyną, aby w przyszłości zabezpieczyć sobie władzę w Jugosławii i w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

demokracji ludowej i w tej dziedzinie osiągnięto jakoby wyniki ponad wszelkie oczekiwania.

W tych kilku wierszach — mówił prokurator — scharakteryzowani zostali w całej pełni Rajk, Palfy, Szoenyi oraz Tito, Kardel, Džalasa i Rankowicz.

Pocóż więc przeczenia i zmyślone alibi kierowników wywiadu amerykańskiego? Na procesie zerwano zaskonję z gangsterskich i faszystowskich metod i celów „biogłosawionej” demokracji amerykańskiej. Oto stoi ona przed nami — ta tak zwana „demokracja”, jako legalna spadochroniarstwo metod Hitlera. Amerykańska „demokracja” przejęła Rajka i Stółtego, Sombor-Schweinitzera i Kisbarnaki-Farkasa od faszystów, wzięła ich na swoją służbę, aby wykorzystać przeciwko narodowi węgierskiemu.

## Za zdrajcami stał wywiad USA

Amerkańscy imperialiści — mówił prokurator — byli twórcami i autorami całego programu politycznego Tito i Rankowicza oraz ich planu przewrotu. Amerykańsko-brytyjski organ wywiadu jeszcze podczas wojny kupił tytuwcy, aby przeszkodzić narodowemu i społecznemu wyzwoleniu ludów Europy południowo-wschodniej, aby izolować Związek Radziecki i przygotować trzecią wojnę światową. Nie można zrozumieć planu przewrotu na Węgrzech, oprócz tego go z międzynarodowymi planami imperialistów amerykańskich. Prokurator przypomina zeznania Rajka, z których wynika, że termin przewrotu wojskowego należało dostosować do takiego momentu, gdy uważa Związek Radziecki będzie odwrócony w innym kierunku. W takiej sytuacji awanturzy jugosłowiańscy zamierzali dokonać wewnętrznej i zewnętrznej ingerencji zbrojnej na Węgrzech.

Amerykańscy imperialiści i zastrajająca się antyradziecka „zimna wojna” przed paryską sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych miały min. na celu „dostosowanie” planów Rankowicza i Rajka do tego terminu. W ten sposób zamierzano zapewnić jugosłowiańskim i węgierskim mordercom wolność działania. Gdy władze Węgierskiej Republiki Ludowej w maju br. wykryły spisek i rozpoczęły aresztowania spiskowców, to nie tylko obronili ustrój Węgierskiej Republiki Ludowej przed najemnymi mordercami, lecz równocześnie przekreśliły plany podżegaczy wojennych na ważnym odcinku polityki międzynarodowej.

Proces ten i wyrok, który będzie wydany, stanowią etapy walki, jaką prowadzi demokratyczne siły społeczne o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Następnie prokurator przeszedł do charakterystyki oskarżonych. Na ławie oskarżonych — mówi prokurator — zasiadli drobni donosiciele oraz wielcy agenci polityczni. Różni się oni między sobą tym, że są wśród nich zwykli faszyci, jak Palfy i Korondy oraz tacy, którzy przynębili do ruchu robotniczego, a następnie ruch ten zdradzili.

Dokumenty ujawnione na procesie świadczą o tym, że przewrót i morderstwa zostały „dostosowane” do terminu lutego — czerwca 1949 r.

Nie onylnie się chyba — stwierdza prokurator — jeśli powiem, że konflikt wywołany sztucznie wokół ber-

## Naród węgierski domaga się najsurowszego wymiaru kary

Szoenyi i Rajk, Justus i Szalasi przyłączyli się do ruchu robotniczego, lecz przy pierwszej próbie stali się zdrajcami wskutek tchórzostwa i braku zasad.

W związku z procesem — mówi prokurator — pewne kolia w krajach zachodnich zadają pytanie, w jaki sposób tytu zdrajców trafiło do szeregów partii robotniczych? Dziwna rzecz, że pytanie to zadają właśnie ci, którzy by najlepiej mogli na nie odpowiedzieć. Pytają przedstawiciele wywiadów imperialistycznych, którzy sami nasłali zdrajców w nasze szeregi, aby rozsadzić od wewnątrz ruch rewolucyjny. Nasyłanie donosicieli i prowokatorów do partii robotniczych jest starą metodą wroga!

w żadnym wypadku nie pomogą sobie. Nie ma w nich skrupuły — boją się jedynie kary. Ich przyniesienie do winy nie jest wynikiem skrupuły, lecz wynika z faktu zdemaskowania ich.

Prokurator następnie zwraca się do trybunału z apelem, aby przy wydawaniu wyroku, nie zapominał o licznych ofiarach Rajka i współpracowników, o zdradzonych działaczach robotniczych, o rewolucjonistach straconych w wyniku donosów.

Naród węgierski — mówi prokurator — domaga się kary śmierci dla tych zbrodniarzy i ja, jako przedstawiciel oskarżenia, przyłączam się do tego żądania. Trzeba zdeptać łeb tej hydrze, która chce nas kasać. Konieczny jest taki wyrok, na podstawie którego każdy agent imperializmu i zdrajca zrozumie co go czeka, jeśli podniesie rękę na naszą Republikę Ludową.

Przed wsieckimi psami można bronić się jednym tylko sposobem — niszcząc je.

Niech Trybunał Ludowy przy wydawaniu wyroku zda sobie sprawę z tego, że najważniejszym jego obowiązkiem jest obrona narodu przed „Y kolumną”, pozostającą w służbie imperialistycznej.

Interes ludu — kończy prokurator swoje przemówienie — wymaga wydania przeciwko wszystkim oskarżonym najsurowszego wyroku, jaki przewiduje ustawa.

## Plan wymordowania najlepszych synów narodu węgierskiego

Również Rajk cynicznie przyznał, że zdawał sobie sprawę z konsekwencji przewrotu. „Dosłoby — zeznał Rajk — do bezlitosnych aktów okrucieństwa, do rzezi tych, którzy wypracowali kapitalizm w kraju. Likwidowałby konsekwentnie kapitalizm, podzieliłby ziemie, znacjonalizowałby banki itd. Myślałem oczywiście o tym. Jestem przeciwnik polityki i znam dobrze abecadło polityczne”. Oskarżony Rajk użył się polityki u swego pana — Tito, który realizuje u siebie owe „abecadło polityczne” jakże odzwierają na swęj skórze narody Jugosławii — stwierdza prokurator.

zabezpieczyć sobie pełne prawo dysponowania armią i policją. Mając na oku swój ostateczny cel, to jest utworzenie federacji, Tito domagał się, by Węgrzy prowadzili politykę zagraniczną odpowiadającą Jugosławii. Wreszcie Tito żądał, aby gospodarstwo Węgier zostało podporządkowane polityce ekonomicznej Jugosławii.

Nie dziwnego, — mówi prokurator — że każdy Węgier zaciśka pięści, gdy dowiaduje się o tych podłych i zdrazieckich planach, ponijających naród węgierski.

Plany spiskowców i ich jugosłowiańskich mocodawców świadczą z jednej strony o ich nikczemnej zdradzie, a z drugiej strony dają one pojęcie o tym, w jakich odmetach megalomanii, pychy i szowinizmu porażony jest Tito i jego banda.

W świetle tych faktów, przedstawiających rolę Rajka i Palfy'ego, jako zdrajców, dających do zaprzędania Węgier, można ocenić wartość prasy i radia imperialistów zagranicznych, dających do przedstawiania Rajka i jego współpracowników, jako reprezentantów jakiejś „linii narodowej”. Dla imperialistów zachodnich reprezentantem „linii narodowej” jest ten, kto hurtem i detalicznie rozsprzedaje swój kraj ojezysty, kto specjalizuje się w zdradzie i denuncjacji.

## Próba wyrwania Węgier z obozu pokoju i postępu

Rajk i jego wspólnicy — stwierdza prokurator — dążąc do zaprzędania niepodległości Węgier, pragnęli wyrwać nasz kraj z potężnego, demokratycznego obozu pokoju i skierować przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Spiskowcy byli przeciwnikami Związku Radzieckiego dlatego, że słusznie widzieli w Związku Radzieckim główną ostoję pokoju i niepodległości Węgier.

tor — całą swą uwagę i wszystkie swe siły koncentrowali w kierunku osłabienia tej potężnej partii, która była na Węgrzech organizatorką zwycięstwa ludu pracującego i której polityka i gotowość bojowa stanowiły niezwykłą przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia intrygi reakcji wewnętrznej i zagranicznej. Nie jest przypadkiem, że oskarżeni otrzymywali od swych mocodawców instrukcje, polecające osłabienie zdolności bojowej partii komunistów węgierskich, Węgierskiej Partii Pracujących. Nie jest przypadkiem, że pod sławową częścią listu, zmierzającego do obalenia demokracji ludowej na Węgrzech, był plan zamordowania

## Faszyci, mordercy i szpiedzy na służbie USA

Podczas przewodu sądowego ustalono, że kontakty między kłkami Tito a imperialistami zostały nawiązane nie dopiero po znanej rezolucji Biura Informacyjnego, lecz że datują się z czasów dawniejszych. Rajk zeznał, że we francuskim obozie dla internowanych działali wielu agentów jugosłowiańskich, którzy znajdowali się w kontakcie z wywiadem francuskim. Agenci ci wrócili do kraju dzięki pomocy gestapo. Jest więcej, niż prawdopodobne, że większość tych agentów jugosłowiańskich skierowano do Hiszpanii, jako prowokatorów faszystowskiej policji regenta Pawła, podobnie, jak Rajk został wysłany do Hiszpanii przez policję Horthy'ego. Brankow i Szoenyi zeznali o kontaktach między nimi i zaufania Tito a wywiadem amerykańskim w okresie trwania drugiej wojny światowej. Grupa trockistowska Szoenyiego została w 1945 r. skierowana na Węgry przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego, które już wówczas ściśle współpracowały ze sobą. Lompar w Szwajcarii, Litwinowicz w Marsylii, Velebit w Londynie, Jowanowicz w Bari byli podczas wojny równocześnie agentami tytuwymi i wywiadem angielskim i amerykańskim. Pulkownik Cimil w roku 1945 na rozkaz Tito nawiazał ścisły kontakt z szefem brytyjskiej misji wojskowej w Budapeszcie i wraz z nim działał przeciwko misji radzieckiej. Ścisłe i dawne kontakty kłki Tito z wywiadem amerykańskim wynikały również z faktu, że agent amerykański Himler formalnie podporządkował w roku 1946 Rajka Rankowiczowi. Należy zaznaczyć, że Rankowicz mógł jedynie od wywiadu amerykańskiego otrzymać fotokopie deklaracji, złożonej przez Rajka w roku 1931, a dotyczącej zobowiązania Rajka do pełnienia funkcji szpica. Nie ulega wątpliwości, że szef policji politycznej z czasów Horthy'ego Schweinitzer przekazał fotokopie deklaracji Rajka Amerykanom, od których otrzymał ją Rankowicz.

Walki partyzanckiej oraz przeszłość Tito, Kardela, Rankowicza i Džalasa. Okazuje się, że już podczas wojny tytuwcy współpracowali z imperialistami anglo-amerykańskimi w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Działo się to w momencie, gdy żołnierze radzieccy przelewali swą krew dla wyzwolenia Jugosławii. Tytuwcy występowali równocześnie przeciwko prawdziwym patriotom jugosłowiańskim, jak Zujowicz i Hebrang, którzy przeciwstawiali się współpracy z imperialistami. Setki uczciwych komunistów wysłano na odcinki frontu na śmierć niechcyną, aby w przyszłości zabezpieczyć sobie władzę w Jugosławii i w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

W tej sytuacji jasna się staje rola tytuwcy na Węgrzech i metody pracy poselstwa jugosłowiańskiego. Tytuwcy przejęli od zagranicznych organów wywiadowczych ich gangsterskie metody, urągające podstawom wrażliwości i ludzkości. Jest rzeczą znaną, że tytuwcy werbowali swych agentów prawie wyłącznie spośród dawnych szpiegów i prowokatorów Horthy'ego.

Rankowicz, otrzymawszy wykształcenie wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego oraz głąbiący gestapo, wysłał na Węgry w roli dyplomaty — bandytów, szpiegów i morderców.

Gangsterskie metody tytuwcy harmonizują z ich programem politycznym. Istotą tego programu jest służba w imperialistom zachodnich w walce przeciwko demokracji i socjalizmowi. W tym celu opracowano plan bloku państw bałkańskich pod kierownictwem jugosłowiańskim. „Kierowniczą rolą” Jugosławii w tym bloku polegać miała na podjudzaniu tych krajów przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narzuceniu im jarzma imperialistycznego.

Prokurator zaznacza, że w polityce Tito zauważyć można dwie fazy. W pierwszej fazie, gdy w krajach Europy Wschodniej walka między siłami ludowymi a reakcją nie była jeszcze rozstrzygnięta, tytuwcy pozostawali „w rezerwie” i nie występowali otwarcie, jako antyradziecka czołówka szturmowa imperialistów amerykańskich.

W drugiej fazie rozwoju krajów demokracji ludowej, gdy siły demokracji i socjalizmu odniosły już decydujące zwycięstwo — Tito i jego kłki zrzucają maskę.

Proces — mówi dalej prokurator — wydobyl na światło dzienne zakulisowe tajemnice jugosłowiańskiej

## Nikczemne metody imperialistów

Z materiału dowodowego wynika, że organa wywiadu amerykańskiego już w okresie wojny przeciwko Hitlerowi brały w rachubę możliwość walki z siłami demokracji i socjalizmu nie tylko przy pomocy — że tak powiem — normalnych środków dyplomatycznych i politycznych, lecz również podłymi metodami podważania od wewnątrz sił demokratycznych i rewolucyjnych partii robotniczych. Za plecami Rankowicza stoi cień Fiolda i Dullesa.

Na materiały dowodowe z procesu Rajka imperialiści amerykańscy od powiadają jak zwykle — wypieraniem się. Kierownicy wywiadu amerykańskiego próbują skonstruować sobie alibi, jakkolwiek ich postępowanie rozbija ich własne twierdzenia.

Czyż nie jest prawda — zapytuje prokurator — że faszystowskie oddziały Kisbarnaki — Farkasa od dzisiaj znajdują się w amerykańskiej strefie Austrii? W jakim celu trzyma się je tam, jeżeli nie dla realizowania planów ujawnionych na tym procesie?

Na jakiej podstawie usiłuje się przeczyć faktowi, że Allan Dulles utrzymywał łączność z grupą szpiegowską Szoenyiego? Wiadomo przecież, że brat Allana Dullesa — John Foster Dulles, wiosną 1948 r., gdy tytuwcy oraz Rajk i jego wspólnicy zaczęli rozwijać wzmogłą działalność, mówił o istnieniu planu imperialistów amerykańskich, jako o „operacji nr 10, dotyczącej prowokowania ruchów podziemnych w krajach demokracji ludowej”. Istota tego planu została sformułowana przez dziennik szwajcarski „Die Tat” w numerze z 26 kwietnia 1949 roku. Dziennik ten pisał: „Zachód postarał się przede wszystkim nawiązać łącz-

ność z kadrami i wybitnymi przedstawicielami rządzących sfer krajów

## Zakładowy Komitet Obrony Pokoju powstał w PZPW Nr 6

W związku ze zbliżającą się datą Międzynarodowego Dnia Pokoju odbyło się ogólne zebranie robotników i pracowników PZPW Nr 6.

Zebrań zagal przewodniczący Rady Zakładowej tow. Urbanak po czym krótkie przemówienie wygłosił sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Malolepszy.

Tow. Malolepszy przypomniał całą gehennę jaką przeżył naród polski w okresie okupacji. Do kłosek: wrześnieję doprowadził rząd szanacyjny — rząd zdrady narodowej, który odizolował nasz kraj od najlepszego przyjaciela i sojusznika, Polski — od Związku Radzieckiego. Rząd ten miał szyćkować kraj do obrony paktował z faszystowskimi Niemcami.

Po wojnie powstała Polska Ludowa, która w jednym froncie z wszystkimi narodem: walczą o pokój. Budowa lepszego życia wymaga pokoju a nie wojny. Zjednoczeni w obozie pokoju

i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele pokój wywalczymy.

Gościami oklaskami wyrazili zebrani robotnicy swą solidarność z wywodami mówcy. Jednymślnie go stała przyjęta rezolucja, tekst której podajemy poniżej.

Wybrano również Fabryczny Komitet Obrony Pokoju, który wraz z innymi komitetami zakładowymi robotniczej Łodzi zmobilizuje masy pracujące naszego miasta do walki o pokój. Załoga robotnicza PZPW Nr 6 zaczyna realizować nasz plan walki o pokój.

W skład komitetu weszli przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej, PZPR, Ligii Kobiet, ZMP, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ligii Morskiej, Tow. Przyjaźni Żołnierzy, sekretarz PCK oraz kilkunastu pracowników pracy: Waleria Siekacz, Regina Sobczak, Irena Winczewska, Aleksandra Kepa, Janina Walecka, Kazimiera Rosńska, Władysława Czołek, Janina Palusiak, Stefania Szoland, Stanisław Knap.

ciągnąć nowe zyski kosztem życia milionowych istnień ludzkich.

Malo mieli zysków za cenę 25 milionów ofiar wojny 1914—1918 r. mało mieli zysków za cenę 50 milionów ofiar, poległych w latach 1939—1945 r.

Aby zapobiec dalszym zakusom podżegaczy wojennych, milionowe masy pracujące całego świata, zorganizowane w Światowej Federacji Zw. Zawodowych, przeciwstawiają się w sposób zdecydowany zbrodniczym zamiarom imperialistów.

Klasa Robotnicza Krajów Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, żyje doświadczeniem milionów po wojnie łaziącej sobie sprawy z tego, że tylko wspólna uczciwa pokojowa praca — może odbudować zniszczone po wojnie kraje.

Załoga naszych Zakładów, pragnąc podkreslić swój bezpośredni udział w walce o pokój, postanawia:

- 1 Wykonać 3-letni plan produkcyjny, przyjęty w zobowiązaniu załogi.
- 2 Podnieść osetek produkcji pierwszego gatunku z 84 proc. do 90 proc.
- 3 Zlikwidować całkowicie nie- usprawiedliwione opuszczenie dni pracy oraz spóźnianie.
- 4 Masowo wstępować w szereg Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
- 5 Rozszerzyć współzawodowictwo pracy.

## Rezolucja

My, pracownicy, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Welnianego Nr 6 w Łodzi, zgromadzeni na ogólnym zebraniu w dniu 23 września 1949 r. w związku z zbliżającym się dniem 2 października, który obchodzimy po raz pierwszy jako Międzynarodowy Dzień Po-

koju, podejmujemy następującą uchwałę:

Międzynarodowa reakcja kapitalistyczna pod wodzą imperialemu anglosaskiego stara się przy pomocy zdrajców, agentów i podżegaczy wojennych wytworzyć atmosferę, sprzyjającą wojnie, z której wynika



Schwytani na gorącym uczynku



# Szkolenie partyjne na nowych torach =

## Trzeba powiększyć kadry odpowiednio przygotowanych wykładowców

Jednym z podstawowych warunków szkolenia partyjnego jest zagadnienie uzyskania dostatecznej i odpowiednio przygotowanej kadry wykładowców.

Doświadczenia z poprzednich kursów terenowych wykazały, że frekwencja i aktywność uczestników kursu, a więc i wyniki szkolenia zależą w dużej mierze od tego, w jakim stopniu wykładowca potrafi zainteresować słuchaczy i w jaki sposób podzieli się z nimi swymi wiadomościami. Poważne rozszerzenie sieci szkole

nia partyjnego postawiło przed całą organizacją łódzką zadanie równoczesnego powiększenia zespołów wykładowców i podniesienia ich kwalifikacji.

Kto może być wykładowcą kursów podstawowych? W pierwszym rzędzie oczywiście ci z towarzyszy, którzy nauczyli w roku ubiegłym i wykazali swe uzdolnienia pedagogiczne. Obok tego zaś absolwenci miesięcznych kursów dla wykładowców Łódzkiej Szkoły Partyjnej.

Wymieniony zespół towarzyszy stanowi oczywiście zbyt małą grupę w stosunku do bieżących, znacznie zwiększonych potrzeb szkoleniowych. Przed Dzielnicowymi Komisjami Szkoleniowymi stoi więc bojowe zadanie, znalezienia wykładowców! Trzeba ich szukać wśród szrona towarzyszy, którzy nie brali dotąd aktywnego udziału w szkoleniu partyjnym, a o których wiadomo, że mogą sprostać obowiązkowi wykładowcy. Komisje szkoleniowe winny również sięgnąć do zastępu absolwentów poprzednich kursów terenowych, uczestników samokształcenia i wybrać najsolidniejszych spośród nich.

Oczywiście, że część w ten sposób zmobilizowanych wykładowców nie od razu może podołać w pełni swym obowiązkom. Wykładowców trzeba więc szkolić. Szkolenie wykładowców odbywać się będzie dwoma torami. Po pierwsze — na specjalnych seminariach będą oni pogłębiać materiał, który mają referować słuchaczom, po drugie zaś, winni oni brać udział w pracach zespołów samokształceniowych dla ogólnego zapoznania się z szeroką problematyką nauki marksistowskiej.

Nie wszyscy z wyznaczonych przez Komisje Szkoleniowe towarzyszy będą mogli natychmiast przystąpić do pracy. Niejednokrotnie będą oni musieli asystować przez pewien czas na wykładach i zapoznawać się lepiej z pracą wykładowców.

Komisje Szkoleniowe muszą za towarzyszyć się nie tylko o staranną obsadę sił nauczających, lecz o przydzielenie do kursów obok wykładowcy również i asystentów. Z nich bowiem rekrutować się będą przyszłe kadry wykładowców.

Zagadnienie podniesienia kwalifikacji wykładowców wiąże się ściśle ze sprawą metody wykładania.

W poprzednim okresie szkolenia metody nauczania były różnorodne, a zależały one od zdolności wykładowców i ich umiejętności.

Najczęściej stosowaną metodą był wykład. Byli i tacy wykładowcy, którzy prowadzili pogadanki, bogato ilustrowane przykładami. Praktyka wykazała, że forma pogadanki jest najlepsza i przynosi największe korzyści. Utrzymuje ona uwagę słuchacza w ciągłym napięciu, a prócz tego prelekcja przeplatana pytaniami zbliża słuchaczy do wykładowcy i usuwa dystans między nimi. Właśnie na sprawę ośmielenia słuchaczy pobudzenia ich wiary w swe sily winni wykładowcy zwrócić szczególną uwagę. Ułatwia to niebywa

le ich prace, pozwala na swobodne rozwijanie się dyskusji i sprawia, że słuchacze śmiało zadają pytania, żądają wyjaśnień w kwestiach niejasnych lub trudniejszych.

Doświadczenia poprzednich kursów wykazały konieczność nawiązania ściślejszej łączności pomiędzy wykładowcami a słuchaczami, to też Łódzka Komisja Szkoleniowa postanowiła stworzyć na każdym kursie stałą obsadę, składającą się z jednego wykładowcy i asystenta.

Trzeba, aby Dzielnicowe Komisje Szkoleniowe dostosowały się do tych zaleceń. Trzeba, aby na seminariach dla wykładowców, obok zagadnień ściśle naukowych, duży nacisk położono na metodę wykładania. Od tych bowiem czynników w dużej mierze zależą będą wyniki szkolenia, rozpożętego w ubiegłym tygodniu na terenie łódzkiej organizacji.



## O pozycji — opozycji

Ustroje kapitalistyczne, mimo swej głęboko antyludowej treści — a może dlatego właśnie — dbają o zachowanie przynajmniej pozorów rzekomej pracowności — i dlatego czasem zezwalają na istnienie „opozycji”...

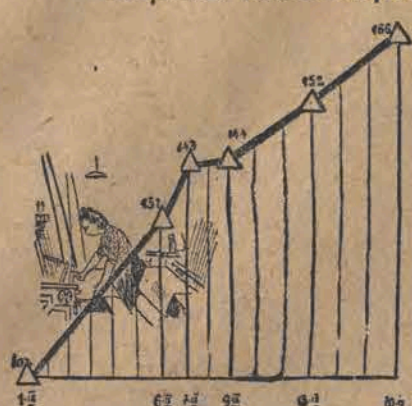
Gdy faktyczna opozycja staje się nieuczynna i groźna dla prowadzącego ucielnienia kapitalizmu — likwiduje się ją bezwzględnie przy pomocy różnorodnych, z uciążliwością nie wspólnego nie mających tricków, jak np. „Komisja dla badania działalności antyamerykańskiej” w Ameryce, „wojny domowe” w Grecji, obozów koncentracyjnych w Hiszpanii itp.

Gdy jednak „opozycja” jest dostatecznie wyretuszowana, nieszkodliwa, i, jak to się mówi, idzie... „z wiatrem” — wówczas staje się ulubionym pupilkim „czynników” wyższych i niższych, pieczęcią szczytów parlamentu, i nawet, jak to ma miejsce w Anglii, dobiega się szczytowego tytułu „Opozycji Jego Królewskiej Mości”...

Taka, młoda, ale już różową nadzieję na przyszłość rokującą „opozycja”, jest partia socjal-demokratyczna w Niemczech Zachodnich. Pośpieszyła ona oczywiście natychmiast wysłać depeszę gratyfikacyjną do nowoobranego „prezidenta” Teodora Heussa, w której nawet przeprosza za wystąpienie własnej kandydatury w osobie Kurta Schumachera. W depeszy tej przyucelony socjaldemokratyczny przyrzekają Heussowi „poprawne zachowanie się”, stwierdzając, iż zadowolą się rolą „najbardziej lojalnej opozycji”...

Jak widzimy więc jest to całkiem rasowy obraz parlamentarny, o słabych, czysto anglosaskim rodowodem: właściwa OPOZYCJA — na właściwej POZYCJI — i do... I SPOZYCJI... Cz.

## Rośnie w Łodzi ilość zespołów konkursowych



Już niedługi okres czasu dzieli nas od dnia rozpoczęcia konkursu, w którym zespoły tkackie zakładów przemysłu bawełnianego ubiegają się będą o najlepsze wyniki w walce o ilość i jakość produkcji. Bardzo silną na okazywała się inicjatywa tkaczy z PZPB Nr 7, aby termin konkursu przesunąć na dzień 1 października. W bieżącym miesiącu bowiem do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy wpłynęło wiele zgłoszeń, powiększając znacznie ilość zespołów uczestniczących w konkursie. Zamieszczony powyżej wykres obrazuje, jak z każdym tygodniem wrażliwość konkursowych zespołów, osiągając dnia 20 bm. cyfrę 163 i to wyłącznie na terenie Łodzi.

Najwięcej zespołów zorganizowały PZPB Nr 2 (31), następnie PZPB Nr 1 i PZPB w Rudzie Pabianickiej (po 25 zespołów). W dalszej kolejności idą PZPB Nr 3 (16), PZPB Nr 4 (13), PZPB Nr 8 (13) itd.

W zakładach bawełnianych poza Łodzią powstało dotychczas 95 zespołów. Dnia 1 października rozpoczynają start. Zobaczymy, kto wyprodukuje najwięcej towaru i najwięcej ekstr.

# Fabryka Maszyn Tkackich daje dobry przykład Pierwszy Klub Racjonalizatorów już rozpoczął pracę

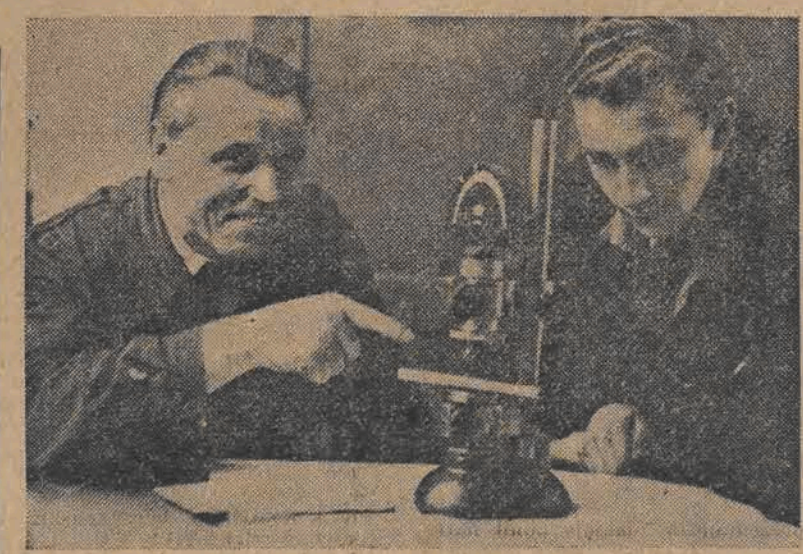
Projekt rzucił zupełnie niespodziewanie słuszar, tow. Henryk Duda, na sierpniowej naradzie technicznej.

— Towarzysze, a może założymy w naszej fabryce klub racjonalizatorów? Co o tym myślicie? Będziemy wspólnie pracować nad wprowadzeniem nowych usprawnień i ulepszeń, wspólnie rozpatrywać projekty i pomagać sobie nawzajem. Spojrzeli po sobie robotnicy i majstrowie trochę z nie dowierzaniem. Kto to słyszał, że by robotnicy mieli swój klub?

Tow. Duda tymczasem przekonanywał i tłumaczył a zapal jego udział się z wolna wszystkim zebrany.

Dobrze, założą klub racjonalizatorów, pierwszy w Łodzi. Czyż zresztą nie mają prawa do tego pierwszeństwa? Od kilku już lat w Fabryce Maszyn Tkackich żyje twórcza myśl, rośnie stale liczba racjonalizatorów.

Gdy tow. Duda skończył mówić i rozejrzał się po sali był już pewny, że klub powstanie i to w krótkim czasie.



Tow. Duda i konstruktor Daszyński przy mikromierzu — ulepszonej przez tow. Dudę

Wszystko to było już pewne, że klub powstanie i to w krótkim czasie.

Pierwsze zebranie odbyło się 7 września. Każdy kto chciał mógł wziąć w nim udział. Oczywiście wszyscy racjonalizatorzy Fa-Ma-Tki stawili się w komplecie a jest ich tutaj gromadka, tow. tow. Duda, Majcher, Heniak, Suski, Wiaderny, Jacak i wielu innych. Dyrektor techniczny zakładów /tow. inż. Skoczyński/ dokładnie wyłuszczył zebranyemu cel i zadania klubu. — Słuchali z uwagą przytakując głowami. Nie było znane dawniej przed wojną pojęcie racjonalizacji. Nikt nie interesował się zdolnym i pomysłowym robotnikiem lub majstrom. Przeciwnie tepiono jego zdolności obawiając się „podważania autorytetu” personelu technicznego. Zdarzało się też nieraz, że po

myst przywłaszczają sobie zwierzchnik i on brał nagrodę.

Jakże inaczej jest dziś, gdy państwo ludowe robi wszystko w celu pobudzenia wynalazczości i nowatorstwa wśród mas robotniczych. Lecz dotychczas robotnik w pracy swej napotykał jeszcze na pewne trudności. Brak mu fachowej pomocy i rady, brak kogoś kto podsunąłby mu odpowiednią myśl i zwrócił uwagę na możliwość wprowadzenia tego czy innego ulepszenia. Robotnik nie potrafił nieraz sam wykonać swego projektu. Nowozałożony klub ma właśnie na celu stałą wymianę myśli i doświadczeń między robotnikami, majstrami, inżynierami, wzajemnie pogłębianie zainteresowań i wiedzy, zorganizowanie koleżeńkiej pomocy i współpracy. Na zebraniu ukonstytuował się zarząd klubu. Przewodniczącym został tow. inż. Skoczyński, zastępcą tow. Duda, sekretarzem kreslarz tow. Kozanecki.

ca tow. Duda, sekretarzem kreslarz tow. Kozanecki.

Klub racjonalizatorów rozpoczął już swą działalność. Wpłynęły trzy nowe wnioski, które zostały już rozpatrzone i akceptowane przez zarząd klubu.

Tow. Kozanecki pokazuje rysunek sporządzone przez Biuro Techniczne. Wykonane są nadzwyczaj dokładnie i precyzyjnie. To co pomyśleli robotnicy przelali na papier fachowcy, którzy obliczyli w dokładnej skali najdrobniejsze nawet części projektowanych przyrządów.

Pierwszy był wniosek majstra tow. Bąkiewicza, który projektował urządzenie podtrzymujące do płyty mechanicznej.

Przyniesie ono według obliczeń komisarzy oszczędnościowego rocznie dużą sumę, ponieważ pięć tarczową obsługiwane będzie mógł jeden: tylko robotnik. Urządzenie podtrzymujące zastąpi pracę 3-ech pomagaczy.

Drugim wnioskiem zgłosił tow. tokarze Załoga i Malowaniec (majster), którzy zaprojektowali przyrząd do frezowania szkieł plombowniczy typu kolejowego. Przyrząd ten o połowę skróci czas wykonania plomb dając w skali rocznej 42.500 zł. oszczędności.

Trzecim wnioskiem złożył tow. Siotor, który skonstruował oprawkę wielonożową do rewolwerówki skracając w ten sposób czas obróbki przedmiotów.

Do zarządu klubu zgłaszają się stale robotnicy i majstrowie. Mówią o swych pomysłach, proszą o radę i pomoc. Towarzysze hojnie dzielą się z nimi swymi doświadczeniami udzielając im pomocy fachowej oraz podsuwając im myśli, które pozwolą im zaprojektować nowe ulepszenia.



Wiceprz. klubu, tow. Duda i sekretarz tow. Kozanecki

# O tym co dobre i co złe w zakładach przemysłu skózanego

W sali świetlicowej Łódzkiej Fabryki Obuwia odbyło się zebranie aktywów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skózanego z udziałem mężów zaufania i radców zakładowych. Zebranie poświęcone było omówieniu sprawy wyborów do Rad Zakładowych, które odbywają się obecnie i zostaną zakończone 24 bm. Komisje wyborcze powołano już we wszystkich zakładach pracy okręgu łódzkiego. Odbyły się również zebrania przedwyborcze.

„Honorowy start” należał do Garbarni Nr 1, gdzie wybory odbyły się 12-go bm. Na specjalnie uroczystym zebraniu załogi omówiono uchwały Sierpniowego Plenum CRZZ i zadania Rad Zakładowych w świetle tych uchwał.

W Łódzkiej Fabryce Obuwia istnieje dość dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy. Bierze w nim udział znaczna część załogi. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skózanego czyni wszystko, by... nie dopuścić do dalszego rozwoju współzawodnictwa. Brak kopyt, raszpli i innych, nawet najprostszych narzędzi pomocniczych, w znacznym stopniu hamuje zapal załogi, pragnącej produkować dużo i dobrze.

W okręgu łódzkim nie istniało dotychczas ani jedno laboratorium doświadczalne przemysłu skózanego, tak potrzebne dla podniesienia jakości produkcji. Robotnicy Garbarni Nr 4 zgłosili gotowość wybudowania laboratorium własnymi siłami, ofiarowując jednocześnie pięć razy w tygodniu po cztery godziny pracy w trzech grupach.

Gdy dowiedzieli się o tym robotnicy Garbarni Nr 1, co prędzej popieścili z pomocą towarzyszom z Garbarni Nr 4. Wspólnymi siłami szybko została wzniesiona laboratorium i przyniesie wspólną korzyść — podniesie się jakość skóry.

W Łódzkiej Fabryce Obuwia istnieje dość dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy. Bierze w nim udział znaczna część załogi. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skózanego czyni wszystko, by... nie dopuścić do dalszego rozwoju współzawodnictwa. Brak kopyt, raszpli i innych, nawet najprostszych narzędzi pomocniczych, w znacznym stopniu hamuje zapal załogi, pragnącej produkować dużo i dobrze.

Centrala przysłała na przykład szpilki drewniane. Okazuje się, że szpilki te są o wiele grubsze od szpilek. Wprawdzie w ten sposób łatwiej jest szpilkować, ale... zelówki odpadają.

Zapotrzebowano szluczkę szkła, kto choć raz był u szewca i widział, do czego mu szkło służy, ten wie, że muszą to być proste kawałki. Centrala Zaopatrzenia przysłała kilka beczek... szluczki butelkowej i fajansowej.

Co robić z tym fantem? Klim.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

# Wystawa Chopinowska w świetlicy PZPDz. im. Marcina Kasprzaka

Znajdujemy się w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. Marcina Kasprzaka w Łodzi przy ul. 1 Maja 33. — Świetlica przybrała dziś uroczysty wygląd. Na scenie, na otoczonej kwiatami postumencie stoi popiersie Chopina. Na kilku stołach umieszczono plansze, obrazujące okresy życia na szego wielkiego kompozytora.

Licznie przybywają tu robotnicy tutejszych zakładów, którzy zwracają uwagę na prawdziwym zainteresowaniem.

Za kilka już minut ma odbyć się koncert. Będzie to koncert — chopinowski, przy czym solistami będą pracownicy Polskiego Radia.

Koncert stanowi zarazem zamknięcie wystawy, która powędruje teraz dalej, do innych świetlic fabrycznych.

Sam fakt zorganizowania wystawy, poświęconej pamięci Chopina, jest bardzo wymowny. Szczególnie, że inicjatywę zorganizowania jej wzięła na siebie świetlica fabryczna. Świetlica, która wyróżniła się swą pracą nie pierwszy raz.

Zasługuje na uwagę fakt, że świetlice fabryczne stawiają przed sobą dziś szczerne zadanie: prace kultu-

ralno-oświatową rozwijać nie tylko u siebie, ale w drodze wymiany artystycznej przenosić ją także do innych świetlic, innych ośrodków. Rolę tę niewątpliwie spełni właśnie i ta wystawa.

A trzeba nadmienić, że jest to jed-

na z nielicznych tego rodzaju imprez w naszym mieście, mimo, że Rok Chopinowski dobiega końca.

Korespondent fabr. z PZPDz. im. Kasprzaka Jerzy Kaden

# Odgruzowujemy Baluty

Pracownicy Spółdzielni Pracy podległych Centrali Spółdz. Pracy w Łodzi w 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę postanowili przeprosować 6 godzin nad odgruzowaniem dzielnicy Baluty. W pierwszej połowie września br. grupa złożona z 800 ludzi stanęła z kilofami i łopatami na ulicy Wojska Polskiego przed obizymią stertą gruzu. Zakłapała praca. Kto wiecej, kto prędzej — każdy stawiał sobie za punkt honoru wypędzenie współtowarzyszy. Nadmienić trzeba, że większość pracujących

stanowili kobiety, z których niejedna pierwszy raz trzymała w ręku łopatę lub kilof. Mimo to jednak morderów nie było, każdy wyciągał swe siły, aby odwalić jak najwięcej gruzu. Kiedy zakończono dzień pracy, olbrzymi plac, leżący dotąd pod sterami gruzu, został prawie całkowicie oczyszczony. To był nasz skromny wkład w dzieło naszego budownictwa pokojowego.

A. Sikorski korespondent „Głosu” z Centrali Spółdzielni Pracy





Podajemy poniżej w całości artykuł I. Erenburga, którego niewielkie fragmenty zamieściliśmy kilka dni temu.

Gazety amerykańskie piszą co dzień o wojnie. Zastanawiają się nad tym, z jakich baz wygodniej bombardować miasta ra-

### Krzykacze kończą z'e

Krzyczą głośno. Prawdopodobnie liczą na to, że krzykiem zawojują świat. Nie od rzeczy byłoby jednak, aby przypomnieli sobie r/ezbyt odległą przeszłość. Duce regularnie wychodził na balkon swego pałacu i krzyczał aż do ochrypnięcia. Jak wiadomo nie dobrego z tego nie wyszło i Duce powieszono do góry nogami. Fuehrer także ubóstwiał krzyk. Raz po raz wył on ochryplym głosem do mikrofonu. Ale i życie fuehrera nie zakończyło się laurami, lecz trucizną na szczyru.

Moim zdaniem, to nieładnie, kiedy ludzie na pozór cywilizowani — posiadacze książeczek czekowych i wiecznych p'ór — zachowują się jak pierwotne dzikusy. Wypadałoby zmienić ten program.

### Ilu jest kolegów Forrestala w USA?

Senator MacMahon, który codziennie krzyczy o zwiększeniu produkcji bomb atomowych oświadczył kiedyś: „My Ameryka nie nie boimy się niczego”. W rzeczywistości jednak na skutek krzyków senatora MacMahona i jego kolegów prosi Amerykanie boją się dosłownie wszystkiego: piątków na giełdzie i „czerwonych” profesorów na uniwersytecie, jakichś „latających spodków”, które przysyła się „wrażliwym” reporterom, aktorkę Hollywoodu, kryzysu i strajków, bankructwa i szpiegów, nauczyciela wiejskiego żyjącego za siedmioma górami, za siedmioma rzekami w Al-

### Dlaczego obywatele USA tracą głowę?

Pelnowartościowemu Amerykaninowi mającej się wszędzie „czerwoni”. Pan Spolding, komisarz oświaty, nawet w takim stanie, jak New York, nakazuje „systematycznie i gruntownie badać poglądy polityczne 75.000 nauczycieli”.

Mieszkańca Nowego Yorku pelnowartościowego Amerykanina, pana Doggana, uznano za „czerwonego”. Pan Doggan wyskoczył przez okno ze swego biura na piętnastym piętrze. Później członkowie „Komisji Badania Działalności antyamerykańskiej” Nixon i Mundt oświadczyli, że zaszło nie porozumienie, ponieważ pan Doggan nigdy nie wypowiedział niedozwolonych myśli.

Wywiadowcy amerykańscy oświadczyli niedawno, że dobra setka Pracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych z sekretarzem generalnym Trygve Lie na czele, „podjeżdżają na kon taktę z czerwonymi”.

„New York Times” pisze, że „32 procent wiadomości na pierwszej kolumnie gazet amerykańskich poświęcone jest szpiegostwu”.

Pelnowartościowemu Amerykaninowi traci głowę. Nie wie, gdzie ratować się przed niebezpieczeństwem. „Specjalista od spraw seksualnych” doktor Fine, zapewnia, że strach przed wojną odbija się ujemnie na życiu rodzin Amerykanów. Mężowie uważają, że katastrofa jest nieunikniona, puszczają się na najrozmaitszego rodzaju awantury. Jak stwierdza tenże doktor Fine, pewien pelnowartościowy Amerykanin „podczas zaoszczędzenia się sytuacji, w związku z wypadkami berlińskimi, w ciągu jednego miesiąca trzy razy zmieniał kochanki”.

Nielatwo jednakże pelnowartościowemu Amerykaninowi znaleźć zapomnienie w tych awan-

ILIA ERENBURG

# PRZEWLEKŁA HISTERIA

dzieckie. Rozmaici kongresmeni i senatorzy codziennie wygłaszają wojownicze przemówienia. Obliczają oni, ile potrzeba dolarów, aby z hodowców latorosli winnej w Burgundii i pastuchów kalabryjskich zrobić mięso armatnie.

General Omar Bradley codziennie urządza narady wojskowe. Ogląda on pola przyszłych bitew, przywiązanie poklepuje po ramieniu feldmarszałka Montgomery i nie zapomina wysłuchać raportu dowódcy naczelnego wszystkich sił zbrojnych Luksemburga. W wojnę bawią się siwowościami wojskowi: szturmami biorą oni szczyty górskie na granicy czesochosłowackiej. W wojnę bawią się również uczniowie szkół elementarnych: niedawno kilku brzdąców ze Stanu Indiana bawiąc się w wojnę, odniosło ciężkie rany.

Chcieli zastraszyć świat, a zastraszyli tylko swoich wyborców i czytelników. Gazeta „Daily News” notując wzrost chorób nerwowych w Stanach Zjednoczonych tłumaczy to „dużą wrażliwością pelnowartościowego Amerykanina”. Gazeta zapowiada, że najlepszym środkiem przeciwko modnej chorobie jest psychoanaliza i że przeszło 2.000 specjalistów zajmują się badaniem snów, które śnią się obywatelom Stanów Zjednoczonych.

Nie chciałbym wruszać wysocy wrażliwych pelnowartościowych Amerykanów mą diagnozą, ale muszą jednak stwierdzić, że sny nie mają tu nic do rzeczy, a interesująca modna choroba, na zrywa się w gwarze ludowej chorobą niedziedzią.

### Strach przed Czajkowskim

Tysiące strachów — wielkich i małych — snuje się po ulicach miast amerykańskich. Strach przed pokojem i strach przed muzyką Czajkowskiego. Strach przed kompozytorem radzieckim. Szostakowiczem i przed poetą francuskim, Eluardem. Strach przed sąsiadem, który nie żuje gumy i myśli. Jest jeden najstraszniejszy strach: strach przed kryzysem. Ten strach błęka się po wszystkich 48 stanach. Nie ukryjesz się przed nim ani w Białym Domu, ani w lepiance nad Missisipi.

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

### Kryzys radzi sobie bez w'zy

Z miesiąca na miesiąc zmniejszają się obroty. Z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba bezrobotnych. Prezydent powiada kongresmenom: „Ostrożnie!”, kongresmeni powiadają wyborcom: „Ostrożnie!”. Ale kryzys — to nie francuski poeta Eluard; kryzys nie potrzebuje w'zy. Kryzys nie jest już sprawą przyszłości — jest tuż — tuż. Kryzys nie chce się spieszyć, jak spieszy się pelnowartościowy Amerykanin. Kryzys kroczy wolno, ale dlatego jeszcze bardziej spieszą się Amerykanie. Biegna do zlejących pustką sklepów, do milknących oddziałów biur. Spieszą kryzysowi na spotkanie. Spieszą na spotkanie bankructwa, na spotkanie śmierci.

### Uśmiech znika

Widziałem w Ameryce wszędzie plakaty: „Jesteś Amerykaninem, a więc uśmiechaj się”. „Pamiętaj, brak uśmiechu, to grzech”. Pelnowartościowi Amerykanie czytali i uśmiechali się.

Jeszcze ploną ogromne neony reklam sławiące najlepsze środki przeczyszczające. Jeszcze businessmeni 48 stanów „robują dolary”, jeszcze „wrażliwe natury” lynchują Murzynów i żują gumę. Ale być może po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych

niebezpiecznie jest rodzic dzieci: a nuż w ósmym roku życia dziecko stanie się „czerwonym”? Niebezpiecznie jest zdradzać żony: a nuż maszynistka lub manieurystka poślą dane do Moskwy i to jeszcze napisane atramentem symptomatycznym?

Niebezpiecznie jest iść do kina: a nuż będą wyświetlać film z „czerwonymi” aktorami?

Niebezpiecznie jest otworzyć gazetę: a nuż Rosjanie wyładowali w Gwatemali?

Pelnowartościowemu Amerykaninowi boją się wojny, ale jeszcze bardziej boją się pokoju. „United States News” pisze: „Jeśli pokój będzie rzeczywistością zapewni on, wszystko runie”.

A nuż nastanie rzeczywistość po-

kój? A nuż Francuzi oświadczą, że nie pójdą wojować za dobrego wujaszka Sama? A nuż Włosi zrezygnują z „pomocy” i oświadczą,

że potomkowie Garibaldi'ego nie chcą umierać, aby przysporzyć akcji towarzystwu „Standard Oil”? A nuż skończy się wojna w Azji?

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

### Strach przed Czajkowskim

Tysiące strachów — wielkich i małych — snuje się po ulicach miast amerykańskich. Strach przed pokojem i strach przed muzyką Czajkowskiego. Strach przed kompozytorem radzieckim. Szostakowiczem i przed poetą francuskim, Eluardem. Strach przed sąsiadem, który nie żuje gumy i myśli. Jest jeden najstraszniejszy strach: strach przed kryzysem. Ten strach błęka się po wszystkich 48 stanach. Nie ukryjesz się przed nim ani w Białym Domu, ani w lepiance nad Missisipi.

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

„New York Times” zamieszcza następujące ogłoszenie: „Jeżeli naród naszego wielkiego kraju traci zaufanie do amerykańskiego stylu życia i nie nabywa akcji amerykańskich towarzyszy akcyjnych, może to doprowadzić do wielkiego zwycięstwa komunizmu i straszliwej klęski demokracji. Bądźcie czujni, Ameryko! Była silna! Rozgromcie komunizm! Wstępujcie do armii akcjonariuszy amerykańskich i dziś jeszcze nabądźcie akcji!”

atomowej, ani botuliny. Papiież może także krzyżeć. I papiież po-

W 1633 roku Watykan potępił Galileusza za to, że ten odważył się przyłączyć do opinii Kopernika. Papiież oświadczył wówczas, że ziemia jest nieruchoma. Jednakże ziemia obracała się nadal. Dziś papiież potębia „czerwonych”. A jednak rosną miasta Polski, napelniają się ziarnem śpichrze Wędrer, dymią kominy Czechosłowacji — nie rozpadły się od gróźb Watykanu.

Papiieżowi wtóruje australijski minister informacji, Arthur Calwell. Nie jest on katolikiem, jest labourystą, a jednak jest on współwyznawcą i senatora Mac Mahona i kardynałów rzymskich i pani Klary Butt. Rwie się do boju: „przeciwko komunistom za stosujemy wszystko — armie, marynarki, lotnictwo, wszystkie rodzaje broni. Tylko gwiazdy będą neutralne. Gdyby to zależało

### Labędzi śpiew szamanów

Nudno jest opowiadać o tym. Nudno przytaczać po raz dziesiąty, czy setny złośliwe wykrzyki Amerykanów i pod-Amerykanów. Chociaż mają lodownię i odkurzacze, niezmiernie przypominają szamanów. Wyją, czując, że jest to ich labędzi śpiew. Ale na wet szamani nie usiłowali nigdy powstrzymać wyciem wschodu słońca.

Jeśli zaś mówię o tych opętanych, to tylko dlatego, że ich krzyki i codzienne wymachiwanie sz-

Na niedawnej konferencji w Moskwie nasz naród raz jeszcze zadokumentował swą wierność wobec sprawy pokoju. My nie grozimy, ani senatorowi Mac Mahonowi, ani businessmenom Ameryki, ani australijskiemu Tar tarinowi.

Obecnie zgromadzili się w Meksyku przedstawiciele wszystkich krajów Ameryki, pragnąc zabić żmje w jej gnieździe. Oni również pragną ocalić ludzkość przed nową wojną. Tak — i w samej Ameryce są ludzie, którzy widzą, że szamani urzędujący w senacie czy w redakcjach gazet, zaszli zbyt daleko. Tak — w samej Ameryce są ludzie, którzy rozumieją, że wskutek wojowniczych wrzasków życie nie staje się spokojniejsze. Ci trzeźwi i przywoici Amerykanie potrafią, być może, przywołać do porządku swoich rozlu kanych szamanów.

Jeśli zaś idzie o nas, my nie kiwnemy palcem, aby usmierzyć senatora MacMahona, generała Vandenberg, czy też Arthura Calwell'a; zasadniczo oni nam niezbędy przeskadzają, my możemy poczekać, aż umieści się ich w odpowiednich klinikach, bez naszej prośby.

Nie my im grozimy, im grozi lusterka. Cierpią na uwiad starczy.

Prof. dr Konorski przeniósł do Polski metody Pawłowa, kontynuując na naszym terenie prace wielkiego uczonego w dziedzinie odruchów warunkowych, dziedzinie bardzo ważnej, bowiem odruchy warunkowe tłumaczą w sposób materialistyczny wiele zagadnień psychologii i stają się podstawą do stworzenia nowej nauki o psychologii, jako nauki ściśle przyrodniczej. Zamiast oderwanych rozważań nad intelektem, świadomością, poczuciem moralnym i innymi abstrakcyjnymi zagadnieniami, którymi żył świat naukowy przez 2.000 lat, odruchy warunkowe umożliwiają wykrzyście ścisłych praw, rządzących działalnością wyższego systemu nerwowego (mózgu), praw, które stanowią realną podstawę nowej, rzeczowej psychologii.

Jest to wypowiedzenie pewnej gałęzi nauki ze sfery metafizycznych dociekań do ścisłych praw materialistycznych. Ta olbrzymia dziedziina wiedzy jest specjalnie wnikliwie i skrupulatnie badana w Związku Radzieckim.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

### Laureat Państwowej Nagrody Naukowej

## Profesor dr Jerzy Konorski — uczeń wielkiego Pawłowa

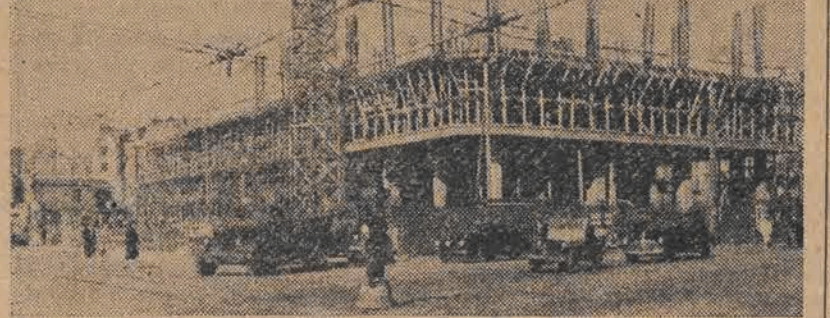
Doktor Jerzy Konorski jest łodzianinem. Urodził się tu w roku 1903. Studia wyższe ukończył w Warszawie, wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1929. Tegoroczny rok pisze pierwszą swą pracę naukową — „O nowym typie odruchów warunkowych”.

Lata 1930 — 31 — to asystentura w szpitalu psychiatrycznym w Twockach. Rok 1931 odegrał decydującą rolę w pracy i karierze naukowej młodego uczonego. Na zaproszenie wielkiego fizjologa, Pawłowa, jedzie on do niego do Leningradu i pozostaje tam do roku 1933.

Praca u boku wielkiego Pawłowa — to wyróżnienie wyjątkowe. Jeden z najwybitniejszych uczonych świata, laureat nagrody Nobla, człowiek, który odkrył i wszechstronnie wyjaśnił tak zwane odruchy warunkowe. Badania teoretyczne i praktyczne Pawłowa mają doniosłe znaczenie w tworzeniu materialistycznego poglądu na świat.

Na podstawie doświadczeń, Pawłow stwierdził, i dowiódł, że odruchy warunkowe to najbardziej typowa forma działalności mózgu. Metoda odruchów warunkowych oddała nieocenione usługi przy badaniu wielu innych dotąd nierozwiązanych zagadnień z dziedziny medycyny i biologii, oraz przy badaniach zagadnień fizjologii układu rdzeniowego.

W tym samym kierunku rozwija się dalsza działalność dr Konorskiego po powrocie jego w roku 1934 do Warszawy. Pracuje w Instytucie im. Nenckiego. Po wybuchu wojny udaje mu się przedostać do ZSRR. Od roku 1940 — 41 piastuje godność kierownika Zakładu Fizjologii we Wszechzwiązkowym Instytucie Medycyny Doświadczalnej w Suchaniu, na Kaukazie. Posiada tam wymarzone warunki do pracy i badań. Jednak natychmiast po wyzwoleniu powraca do Warszawy, zostaje członkiem Komitetu Organizacyjnego i Odbudowy Instytutu im. Nenckiego. Następnie wraz z Instytutem przenosi się do Łodzi. Tu zostaje kierownikiem Zakładu Neuro-Fizjologii i profesorem Fizjologii i Układu Nerwowego na Uniwersytecie Łódzkim.



W Warszawie buduje się najnowocześniejszy ośmionastrowy Państwowy Dom Towarowy

atomowej, ani botuliny. Papiież może także krzyżeć. I papiież po-

### A jednak ziemia się obraca

W 1633 roku Watykan potępił Galileusza za to, że ten odważył się przyłączyć do opinii Kopernika. Papiież oświadczył wówczas, że ziemia jest nieruchoma. Jednakże ziemia obracała się nadal. Dziś papiież potębia „czerwonych”. A jednak rosną miasta Polski, napelniają się ziarnem śpichrze Wędrer, dymią kominy Czechosłowacji — nie rozpadły się od gróźb Watykanu.

Papiieżowi wtóruje australijski minister informacji, Arthur Calwell. Nie jest on katolikiem, jest labourystą, a jednak jest on współwyznawcą i senatora Mac Mahona i kardynałów rzymskich i pani Klary Butt. Rwie się do boju: „przeciwko komunistom za stosujemy wszystko — armie, marynarki, lotnictwo, wszystkie rodzaje broni. Tylko gwiazdy będą neutralne. Gdyby to zależało

### Labędzi śpiew szamanów

Nudno jest opowiadać o tym. Nudno przytaczać po raz dziesiąty, czy setny złośliwe wykrzyki Amerykanów i pod-Amerykanów. Chociaż mają lodownię i odkurzacze, niezmiernie przypominają szamanów. Wyją, czując, że jest to ich labędzi śpiew. Ale na wet szamani nie usiłowali nigdy powstrzymać wyciem wschodu słońca.

Jeśli zaś mówię o tych opętanych, to tylko dlatego, że ich krzyki i codzienne wymachiwanie sz-

Na niedawnej konferencji w Moskwie nasz naród raz jeszcze zadokumentował swą wierność wobec sprawy pokoju. My nie grozimy, ani senatorowi Mac Mahonowi, ani businessmenom Ameryki, ani australijskiemu Tar tarinowi.

Obecnie zgromadzili się w Meksyku przedstawiciele wszystkich krajów Ameryki, pragnąc zabić żmje w jej gnieździe. Oni również pragną ocalić ludzkość przed nową wojną. Tak — i w samej Ameryce są ludzie, którzy widzą, że szamani urzędujący w senacie czy w redakcjach gazet, zaszli zbyt daleko. Tak — w samej Ameryce są ludzie, którzy rozumieją, że wskutek wojowniczych wrzasków życie nie staje się spokojniejsze. Ci trzeźwi i przywoici Amerykanie potrafią, być może, przywołać do porządku swoich rozlu kanych szamanów.

Jeśli zaś idzie o nas, my nie kiwnemy palcem, aby usmierzyć senatora MacMahona, generała Vandenberg, czy też Arthura Calwell'a; zasadniczo oni nam niezbędy przeskadzają, my możemy poczekać, aż umieści się ich w odpowiednich klinikach, bez naszej prośby.

Nie my im grozimy, im grozi lusterka. Cierpią na uwiad starczy.

Prof. dr Konorski przeniósł do Polski metody Pawłowa, kontynuując na naszym terenie prace wielkiego uczonego w dziedzinie odruchów warunkowych, dziedzinie bardzo ważnej, bowiem odruchy warunkowe tłumaczą w sposób materialistyczny wiele zagadnień psychologii i stają się podstawą do stworzenia nowej nauki o psychologii, jako nauki ściśle przyrodniczej. Zamiast oderwanych rozważań nad intelektem, świadomością, poczuciem moralnym i innymi abstrakcyjnymi zagadnieniami, którymi żył świat naukowy przez 2.000 lat, odruchy warunkowe umożliwiają wykrzyście ścisłych praw, rządzących działalnością wyższego systemu nerwowego (mózgu), praw, które stanowią realną podstawę nowej, rzeczowej psychologii.

Jest to wypowiedzenie pewnej gałęzi nauki ze sfery metafizycznych dociekań do ścisłych praw materialistycznych. Ta olbrzymia dziedziina wiedzy jest specjalnie wnikliwie i skrupulatnie badana w Związku Radzieckim.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kadry młodych pracowników nauki.

Autor czterdziestu kilku prac naukowych, współorganizator Kongresu Wrocławskiego, za swe wybitne zasługi przy tworzeniu Instytutu im. Nenckiego został odznaczony orderem Polonia Restituta, a w piątą rocznicę Manifestu PKWN otrzymał Państwową Nagrodę Naukową.

Prof. dr Konorski — to jedyny w Polsce przedstawiciel tego kierunku, a zarazem kierownik wielkiego, nowoczesnie zaopatrzonego zakładu, kształcącego liczne kad



# Radziecka sztuka filmowa w służbie narodu

Wiosną roku bieżącego na ekranach radzieckich wyświetlany był dokumentarno-artystyczny film „Bitwa pod Stalingradem”. Obraz ten poświęcony największej w historii wszystkich wojen bitwie, wywołal podziw i zachwyt widzów, którzy jednomyślnie podkreślali jego walory ideowe i artystyczne oraz wiernie odtworzenie rzeczywistości.

Walory cechujące „Bitwę pod Stalingradem” są charakterystyczne dla całej radzieckiej sztuki filmowej. W filmach radzieckich masy pracujące ZSRR odnajdują wierny obraz swojego życia, swojej walki o realizację wielkich ideałów komunistycznych, otrzymują wyjaśnienie wielu aktualnych problemów. Te cechy tłumaczą wielki wpływ wychowawczy filmu radzieckiego na miliony obywateli radzieckich, stąd też przynosił jego ogromna popularność wśród ludności ZSRR. Weźmy chociażby dla przykładu postać legendarnego bohatera wojny domowej Czapaiewa, którego czyniły za temat doskonałego filmu; stała się ona dla wielu walczących później na frontach wielkiej wojny światowej wzorem męstwa i poświęcenia.

Filmowcy radzieccy stworzyli na ekranie postacie wielu wybitnych ludzi radzieckich — od wielkich uczonych i dowódców, aż do szeregowych pracowników kraju socjalizmu. Przedstawiali życie społeczeństwa radzieckiego, a także historię i rewolucyjną przeszłość kraju.

Szlachetnej idei służenia ojczyźnie i narodowi poświęcony jest wspaniały film radziecki „Nauczycielka wiejska”, poemat o życiu poświęconym sprawie wychowania dorastającego pokolenia.

O życiu w służbie narodu opowiada również biograficzny film „Iwan Pawłow”. Twórcy tego filmu zdobili pomysłowo rozwiązać trudne zadanie: nie tylko wiernie odmalować postać wielkiego rosyjskiego uczonego — patriotę, lecz również w żywej i wysoce artystycznej formie przedstawić jego poglądy naukowe. Niezmiernie plastyczne fragmenty filmu świadczą, że najbardziej owocny okres w życiu Pawłowa przypada na okres władzy radzieckiej, kiedy to przed uczytelnymi otwarto się szerokie możliwości twórczej pracy dla dobra narodu. „Cokolwiek uczynię — mówił Pawłow — zawsze czynię to w przekonaniu, że w imię moich sił — służę przede wszystkim ojczyźnie”. Myśl ta czerniła niejąk przeżywa się przez cały film.

A oto jeszcze jeden film, którego bohater oddaje wszystkie swe siły twórcze sprawie ogółu. Mowa tu o filmie najnowszej produkcji — filmie o wielkim poecie łotewskim — rewolucjonście — Janis Rajkisa. Film ten opowiada o artyście, który uświadomił sobie w całej pełni, że służenie narodowi i głoszenie najbardziej postępowych idei swojej epoki decydują o sile i pięknie jego twórczości.

Ogromne znaczenie wychowawcze posiadają także np. filmy „Młoda Gwardia” i „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Uwiecznione na taśmie bohaterские czyny komsomolców — patriotów małego miasteczka górniczego, Krasnodonu i bohatera lotnika, Aleksieja Mieriesiewa, budzą w ludziach radzieckich poczucie

dumy ze swojej ojczyzny i uczy dorastające pokolenie kraju socjalizmu — wytrwałości, męstwa i poświęcenia dla ojczyzny.

W pamięci tych wszystkich, którzy oglądali „Opowieść o prawdziwym człowieku”, obok postaci Mieriesiewa z równą siłą utrwalił się obraz komisarza Worobiowa — wspaniałego komunisty, subtelnego wychowawcy ludzi, który prtrafił wpoić rannemu lotnikowi wiarę w swoje siły.

Komisarze Furmanow i Worobio w komunści Maksym (z trylogii o Maksymie), Szachow („Wielki obywatel”), przewodca bolszewickiego podziemia Procento i wielu innych synów partii Lenina — Stalina — zajmują honorowe miejsce w galerii pięknych postaci, stworzonych przez mistrzów filmu radzieckiego.

Szlachetne zadania wychowawcze, stojące przed radziecką sztuką filmową, jej wielka i odpowiedzialna rola w kształtowaniu świadomości socjalistycznej obywatela radzieckiego, decydują o jasności i dostępności jego języka artystycznego. Najlepsze filmy radzieckie świadczą, że mistrzowie filmu radzieckiego pozostają wierni realistycznym tradycjom rosyjskiej sztuki klasycznej.

Podczas gdy współczesny film amerykański — z jego cynicznym głoszeniem nienawiści do człowieka i jawną propagandą nowej wojny — krzewi fanatyzm, wzbudza niezdrowe instynkty, ogłupia i demoralizuje młodzież, film radziecki: sługi wielkim ideałom wolności i niezawisłości narodowej, sław: ślęgo, szczęśliwego i wolnego człowieka!

# Nowe filmy czeskie

uirzmy na naszych ekranach



„Milcząca barykada”



„Awantura na wsi”



„Jan Rohacz z Dube”



„Wilcze doły”



„500 ccm” („Piećseika”)

## O murarzu zakochanym w Warszawie...

Jest murarz — przodownik pracy —  
Dom stawia na Mariensztacie...  
Mam o nim więcej mówić?  
Przecież go wszyscy znacie!

Wesoły!.. żadna dziewczyna  
Nie przejdzie obojętna,  
Gdy murarz w taki piosenki,  
Wznosi ku niebu piętra.

Ma jedną słabość — największą! —  
Mamy ją wszyscy prawie —  
Zakochał się, na zabój,  
W stolicy swej — Warszawie.

Murarz jest taki dziecinny,  
Choć od lat zna tylko pracę...  
Cegły — dla niego klocki,  
Z których ustawia pałace.

Pałace — domy — dla braci!  
Więc dziwić mu się nie trzeba,

Ze okna w swoich domach  
Szkli kawałkami nieba.

Okna błyskają ku Wiśle  
Szaro — niebieskim blaskiem,  
Jak oczy jego dziewczyny —  
Oczy dziewczyny warszawskiej.

W jej oczach przegląda się Wisła,  
W rzecę — fabryczne kominy,  
Mariensztat patrzy w Wisłę,  
A murarz w oczy dziewczyny.

Wiecie do której dziewczyny  
Wzdycha nasz murarz chwacki?...  
A do Przekupki, co stoi  
Na Rynku Mariensztackim!

Kochaj dziewczynę, Warszawę...  
Szczęścia ci życzę, bracie!  
Odnawicieli Warszawy —  
Murarzu na Mariensztacie!

## Teatry, opery i filharmonie przed nowym sezonem

Na początku nowego sezonu teatralnego, kiedy to wszystkie teatry, opery i filharmonie pracować będą po raz pierwszy w Polsce, jako placówki państwowe zamieszczone w wypowiedzi wiceministra Kultury i Sztuki tow. Sokorskiego na temat nowych zmian koncepcji, które stanowią dalszy krok naprzód w dziele upowszechnienia kultury.

— Co było przyczyną upaństwowienia wszystkich przedsiębiorstw artystycznych w Polsce?

— Upaństwowienie tych placówek stało się w pierwszym rzędzie wyrazem troski o podniesienie ich poziomu ideologicznego i artystycznego. Posunięcie to umożliwiło jednocześnie wprowadzenie centralnego planowania repertuarowego oraz rozwiązanie niejednokrotnie trudnej sytuacji finansowej poszczególnych teatrów i filharmonii.

Z chwilą przejścia przez państwo kierownictwa artystycznego i gospodarki finansowej przedsiębiorstw artystycznych, stworzone zostały realne podstawy do ich pracy w nowym duchu, na nowych zasadach i w nowych warunkach.

Wykorzystaliśmy tutaj nie tylko naukę zdobytą na własnych błędach, ale przede wszystkim cenne doświadczenia Związku Radzieckiego.

Powołanie Generalnej Dyrekcji Przedsiębiorstw Artystycznych, przy

Ministerstwie Kultury i Sztuki wprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego, oraz umożliwia im twórczą pracę bez ograniczeń się na tak zwaną „kasę”. Jednocześnie została zmieniona koncepcja artystyczna w duchu zniszczenia sezonowych kontraktów z dyrekcjami i aktorami. Pracownicy teatrów są oddani normalnym urzędnikom państwowym. W nowym układzie stosunków znikał upokarzające „stargi wiosenne” o zaangażowanie zespołu, oraz przelamany zostanie martyw sezon letni, w którym świat pracy prawie całkowicie był pozbawiony rozrywek kulturalnych.

Wszystkie te przemiany, które określić można jako „rewolucję” organizacyjną w świecie teatralnym i muzycznym, przyczynią się niewątpliwie do uzdrowienia i rozwoju życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

— Jakie ciekawe pozycje repertuarowe przewidziano są w czasie najbliższym?

— Nowy sezon rozpoczynamy pod znakiem ogólnokrajowego konkursu inscenizacji sztuk rosyjskich i radzieckich, który będzie trwał od 15 października do 15 grudnia br.

Każdy teatr obowiązany jest wystawić do 1-go stycznia 1950 roku jedną co najmniej sztukę współczesną polską i jedną klasyczną. Ujrzymy m. in. pra-premiere sztuki Kruczkowskiego „Niemy”, sztukę Brand-

städtera „Martwa Winnica”, wodewil muzyczny „Traktor i dziewczyna”, „Cylinder i serce” T. Kwiatkowskiego, W. Maeha i S. Otwinowskiego „Zapora” Dębowskiego i inne, ze sztuk klasycznych m. in. utwory Szekspira, Mollera, Słowackiego, Fredry i Goethego.

— Jakie są uciążliwe nowe repertuaru opery i filharmonii?

— Nowy sezon muzyczny rozpoczynamy pod przemożnym wpływem Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, oraz muzyki polskiej, z szerokim uwzględnieniem muzyki współczesnej. Obok muzyki Moniuszki, Karłowicza, Noskowskiego i Wieniawskiego, usłyszymy utwory: Panufnika, Palestra, Lutosławskiego, Bairda, Mycielskiego, Ekiera i innych.

Październik poświęcony będzie głównie muzyce rosyjskiej i radzieckiej.

Opera w Warszawie rozpocznie swój sezon wznowieniem w nowej inscenizacji Z. Górzynskiego opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. Projektowana jest również nowa inscenizacja „Halki” w opracowaniu L. Schillera.

W ten sposób zamierzamy rozpocząć nasz teatralny muzyczny sezon, nie tylko pod znakiem nowych ideologicznych i artystycznych koncepcji. Chcemy również, ażeby stanowił on dalszy krok naprzód na drodze udoskonalenia kultury i sztuki naszego masom świata pracy.

## Mickiewiczowski numer „Teatru”

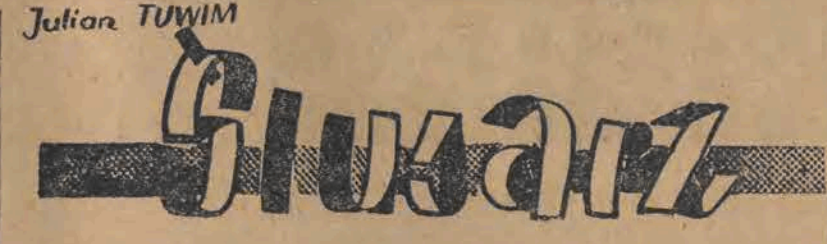
Ukazał się w sprzedaży nowy pod tytułem (7 — 8) zeszyt miesięcznika „Teatr”, poświęcony w całości Adamowi Mickiewiczowi. Układ numeru jest bardzo staranny i zawiera wiele nowego i interesującego materiału o Mickiewiczu, jako o dramaturgu. W treści numeru znajdujemy następujące artykuły: Wacław Borowcy: O kompozycji „Dziadów” części trzeciej. Stanisław Witold Baliński: Notatki o „Dziadach” Wyspiańskiego i Schillera. Wojciech Natanson: Nieznany dramat Adama Mickiewicza. Stanisław Dąbrowski: Premiera „Konfederatów Barskich” w r. 1872 i dalsze ich losy na scenie. Cyrk olimpijski. — Na marginesie relacji o inscenizacjach „Dziadów”. — Samuel Fizman: Adam Mickiewicz, jako widz teatralny w Rosji. — Jan Alfred Szczepański: Mickiewicz wśród „akademii ku czci”. — Zdzisław Zygmunt: Przekłady „Dziadów” na język niemiecki.

W łazience coś się zatkalo, rura chrapała przeraźliwie, aż do przecięcia giego wycia, woda zaś kapiała ciekawym. Po wypróbowaniu kilku domo wych środków zaradczych (dłubanie w rurze szczoteczka od zębów, dmuchanie w otwór, ustna perswazja etc.) — sprowadziliśmy ślusarza.

Ślusarz był chudy, wysoki, z siwą szczecina na twarzy, w okularach na ostrym nosie. Patrzył z podejrzliwością na niebieskim oczyma, jakims z niewionym wzrokiem. Wszedł do łazienki, pokręcił krany na wszystkie strony, stuknął młotkiem w rurę i powiedział:



— Ferszlus trzeba roztrajbować. Szybka ta diagnoza zainponowała m' wprawdzie, nie mrugnając jednak i zapytałem: — A dlaczego?



Ślusarz był zaskoczony mją ciekawością, ale po pierwszym odruchu zdziwienia, które wyraził się w spojrzaniu z ponad okularów, chrząknął i rzekł:

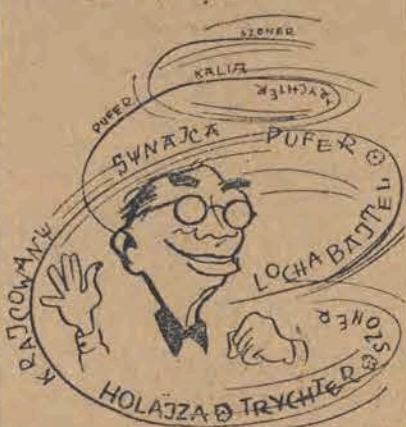
— Bo droseklapa tandetnie blindowana i rykzstosuje. — Aha, — powiedziałem, — rozumiem! Więc gdyby droseklapa była w swoim czasie solidnie zabindowana, nie rykzstosowałaby teraz? roztrajbowanie ferszlusu byłoby zbyt bezczne?

— Ano chyba. A teraz pufer, trzeba lochowac, czyli dać mu szpraję, żeby stender udychtował.

Trzy razy stuknąłem młotkiem w kran, pokiwałem głową i stwierdziłem:

— Nawet słyhać. Ślusarz spojrzal dość zdumiony. — Co słyhać? — Słyhać, że stender nie udychtowany. Ale przekonany jestem, że gdy pan mu da odpowiedni szpraję przez lochowanie pufera, to droseklapa zostanie zabindowana, nie będzie więcej rykzstosować i, co zatem idzie, ferszlus będzie roztrajbowany.

I zmierzylem ślusarza zmnym, bezczelnym spojrzaniem.



— Ale teraz nie zrobię, bo holajzy nie zabralam. A kosztować będzie re-peracja — wyczał chwilę, by zmiażdżyć mnie efektem ceny — ko sztować będzie 7 złotych i 95 groszy.

— To nie dużo, — odrzekłem spokojnie. — Myślałem, że co najmniej dwa razy tyle. Co zaś dotyczy holajzy to doprawdy nie widzę potrzeby, aby pan miał fatygować się po nią do domu. Spróbujemy bez holajzy.

Ślusarz był błądliwy i nienawidził mnie. Uśmiechnął się drwiąco i powiedział:

— Bez holajzy? Jak ja mam bez holajzy lochbajtel krypować? Żeby trychter był na szoner robiony, to tak. Ale on jest krajcowany i we flanszy calajtunga nie ma, to na sam abszperwentyl nie zrobię.

— No, wie pan, — zawolałem, rozkładając ręce, — czegoś podobnego nie spodziewałem się po panu! Więc ten trychter według pana nie jest robiony na szoner? Ha, ha, ha! Pu sty śmiech mnie bierze! Gdzież on, na litość Boga, jest krajcowany?

— Jak to gdzie? — warknął ślusarz. — Przecież ma kajlę na iberlaufie!

Zarumienilem się po uszy i szepnałem wstydliwie.

— Rzeczywiście. Nie zauważyłem, że na iberlaufie jest kajla. W takim razie — zwracam honor, bez holajzy ani rusz.

I poszedł po holajzy. Albowiem z powodu kajli na iberlaufie trychter rzeczywiście był krajcowany, nie zaś robiony na szoner i bez holajzy w żaden sposób nie udałoby się zakry pować lochbajtel w celu udychtowania pufera i dania mu szpraję przez lochowanie stendra, aby roztrajbować ferszlus, który dlatego że działa, że droseklape tandetnie zabindowano i teraz rykzstosuje.



# Ze świata

## Kanadyjki pomagają Wolnej Grecji

Kanadyjskie kobiety, zrzeszone w komitetach akcji pokoju postanowiły zająć się udzieleniem pomocy bojownikom o wolność Grecji. Sekretarz generalny komitetów kobiecych w Kanadzie, Edna Ryerson, wystosowała list do wszystkich lokalnych komitetów akcji pokojowej, wzywając je do zbierania funduszy na zakup lekarstw oraz żywności dla greckich oddziałów demokratycznych. Akcja ta została zapoczątkowana w odpowiedzi na apel Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet do kobiet Kanady.

## Greccy faszyci skazali na śmierć bojowniczkę o wolność

Demokratyczna Unia Kobiet Greckich wystosowała apel do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w którym domaga się energicznej akcji kobiet całego świata w obronie skazanej na śmierć przez faszystów sędziwy — Kayty Nissiroou Zevgou.

Skazana jest znana działaczka antyfaszystowska i żoną zamordowanego w Salonikach w 1949 roku Mannisa Zevgou, członka Biura Politycznego. Greckiej Partii Komunistycznej.

## Konferencja Panazjatycka Kobiet

W dniach od 1 do 6 grudnia odbędzie się w Pekinie Panazjatycka Konferencja Kobiet w Obronie Pokoju. Wezmą w niej udział delegatki organizacji kobiecych z całego kontynentu azjatyckiego.

Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia: walka kobiet o niezawisłość narodową, demokrację i pokój, obrona praw kobiet, obrona praw dziecka.

## Dar kobiet słowackich dla Generalissimusa Stalina

Kobiety słowackie kończą obecnie pracę nad wykonaniem wspólnego barwnego haftu o rozmiarach 8x12 metrów, który ofiarują jako dar generalissimosowi Stalinowi z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin.

## G. Makarenko

# Wychowanie w rodzinie — Gdy dziecko się bawi

(Dalszy ciąg)

## ZABAWKI

Istnieją trzy rodzaje zabawek. Gotowe zabawki, mechaniczne lub zwykłe. Są to przeróżne samochody, parostatki, koniki, lalki, myszki itp. Na wprost gotowe zabawki, wymagające od dziecka pewnej dodatkowej pracy: rozkładanie obrazków z pytaniami, lamigłówek, klocek, skrzynek z częściami do konstrukcji, modele do rozkładania i składania. Materiały do zabawy: glina, piasek, kawałki tektury, miła, drewno, papier, rośliny, drut, gwoździe.

## ZALETY I WADY RÓŻNYCH ZABAWEK

Każdy z tych rodzajów ma swe zalety i wady. Zaletą gotowej zabawki jest to, że zaznajamia ona dziecko ze złożonymi pojęciami i przedmiotami, zbliża do zagadnień techniki i gospodarki ludzkiej, a w ten sposób wywołuje u dziecka szerszą grę wyobraźni. Lokomotywa w rękach chłopca kieruje jego wyobraźnię na zagadnienia transportu, kości nasuwa obraz życia zwierząt, budzi troskę o konia, jego karmienie i wykorzystanie. Rodzice powinni starać się dopilnować, aby te dobre strony takich zabawek stały się dla dziecka widoczne, żeby nie postrzegano go wyłącznie jako tylko, ciekawszą cecia zabawki, łatwość jej mechanicznego uruchomienia i takiej właśnie zabawy. W szczególności trzeba przestrzegać, aby dziecko nie chwaliło się, że ota tata i mama kupili mu taką dowcipną zabawkę i w dodatku nie jedną, a inne dzieci takich nie mają.

Na ogół zaś zabawki mechaniczne przynoszą korzyść tylko w tym wypadku, kiedy dziecko naprawdę nie ma się bawi, kiedy zabawa nie polega tylko na obserwowaniu zabawki w ruchu, lecz na wykorzystaniu jej do właściwej czynności. Samochody powinny coś przewozić, lalki — spać i czuć, ubierać się i rozbiierać, chodzić z wizytami i podejmować w państwie zabawek jakąś pożyteczną pracę. Zabawki takie są wdziecznym polem do rozwoju fantazji dziecięcej, a im bujniej i poważniej działa fantazja, tym

lepiej. Jeżeli przerzuci się po prostu misia z miejsca na miejsce, jeśli się go tylko tarmosi i patroszy, niewiele to warte. Ale jeżeli misz przebywa w określonym miejscu, ma specjalnie dla siebie urządzone legowisko, jeśli komus napędza strachu lub jest czynnym przyjacielem, to już dobrze.

Zaletą drugiego rodzaju zabawek jest to, że zmuszają one dzieci do rozwiązania jakichś zadań — które zwykle wymagają wysiłku myślowego i których dziecko nigdy by sobie samo nie postawiło. Do rozwiązywania tych zadań potrzeba wyraźnej dyscypliny myślenia, logiki, pojęcia o prawidłowym

wzajemnym stosunku części składających się na całość, a nie tylko nieświadomej fantazji. Ujemną stroną zabawek takich jest jednorodność rozwiązywania tych zadań, nużące powtarzanie wciąż jednego i tego samego.

Zabawki trzeciego rodzaju — najrozmaitsze materiały — stanowią najtańszy i zarazem najdziałniejszy element zabawy. Wykorzystanie ich przy zabawie najbardziej zbliża do zwykłej ludzkiej działalności: z materiałów wszelkiego rodzaju człowiek tworzy i kulturę. Jeżeli dziecko potrafi bawić się w ten sposób, to znaczy, że posiada już ono wysoką kulturę zabawy

i zarodki wysokiej kultury twórczej pracy.

Który rodzaj zabawek jest najlepszy napiszemy w następnym numerze Głosu Kobiet.

# Głos Kobiet

## Wykuwamy lepszą przyszłość

# Kobiety polskie w szeregach walczących o pokój

## Apel Zarządu Głównego LK z okazji Dnia Pokoju 2 października r. b.

Wraz z całym narodem i walczącymi o postęp oraz pokój ludami świata, kobiety polskie będą obchodzić uroczyste dziesięć 2 października — Międzynarodowy Dzień Pokoju. Z okazji tego święta, Zarząd Główny Ligi Kobiet wydał apel do wszystkich kobiet w Polsce.

W apelu tym czytamy: — „Faszystowski zbrodniarz zadławił rany i cierpienia milionom rodzin na całym świecie. Nie obeszły jeszcze lzy po naszych najbliższych, po synach, mężach, braciach, na których na próżno czekałyśmy długie miesiące i lata wojny, by w końcu usłyszeć: poległ lub zginął zamordowany przez faszystów. Na ziemi naszej pozostawili zbrodniarze faszystowskie ruiny i zgłuszcza. Odbudujemy je w ciężkim lecz wzniosłym trudzie.

Apel Ligi Kobiet wskazuje dalej, że nadszły zbrodniarzy hitlerowskich, zmierzających do rozpalenia nowej pożogi wojennej — imperialistycznej amerykańskiej. Ale — czytamy dalej — sily pokoju rosną. Polska Ludowa złączona jest nierozdzielnie z całym obozem postępu i pokoju, któremu przewodzą niezwykłe Związki Radzieckie. W walce demokracji świata o pokój nie może zabraknąć kobiet polskiej. W walce tej jedyną siłą broniącą i budującą swoją socjalistyczną ojczyznę kobiety radzieckie, Czeskie, Rumuńskie, Węgierskie, Bułgarskie, wnoszące fundamenty nowego, lepszego jutra. Walczą z rządami kapitali-

stycznymi o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną kobiety Francji, Włoch, Anglii, Stanów Zjednoczonych i dziesiątków innych krajów.

Apel stwierdza, że najslusniejszą odnowiedzia na krowania pod zegacy wojennych jest wytezona i wydajna praca i wzywa kobiety polskie do podniesienia wydajnosci i jakości pracy, do przestrzezenia dyscypliny pracy. Podniešenie produkcji przemyslowej, rolnej i hodowlanej, odbudowa zniszczonej Warszawy, oczyszczanie i upiększanie miast, walka z ciemnotą, wychowanie dzieci w miłosci dla ludowej ojczyzny — to wkład kobiety polskiej w dzieło obrony pokoju. — Gdy krzewisz przyjaźń z bohaterkami kobietami radzieckimi, zapewniasz pokój! Gdy pomagasz walczącym o biletom Grecji, Hiszpanii, Włoch i Chin Ludowych, walczysz o sprawę pokoju!

Apel wzywa kobiety do pracy w szeregach Ligi Kobiet, do demaskowania wroga klasowego, szkodników gospodarczych i spekulantów, do walki z oszczerczą plotką i propagandą.

Apel stwierdza, że Liga Kobiet jednocześnie wszystkie kobiety naszego kraju, niezależnie od ich zawo-

Ligi, aby tym skutecznym wyrównać zniszczenia wojenne, walczyć z ciemnotą, reakcją i faszyzmem. I u boku Związku Radzieckiego wraz ze Świątowa Demokratyczną Federacją Kobiet bronić pokoju i budować szczęśliwą przyszłość kraju.

# Rola kobiet wiejskich w spółdzielniach gminnych

## Musimy wziąć masowy udział w wyborach do Komitetów Członkowskich

du, wykształcenia i przekonanieli gijnych. Kobiety miast i wsi winny się znaleźć w szeregach. Ostatnie wybory do władz spółdzielni gminnych przyniosły poważne sukcesy kobietom, gdyż na terenie całego kraju we władzach spółdzielni wiejskich znalazło się ponad 5 tysięcy kobiet. Oczywiście, nie we wszystkich spółdzielniach procentowy udział kobiet we władzach jest jednolity. Istniały tereny, gdzie kobiety gorąco interesowały się akcją wyborczą i brały liczny udział w zebraniach.

W województwie łódzkim udział kobiet w zebraniach przedwyborczych równie nie był zbyt wielki. Na 1.108 mężczyzn wybranych do zarządów spółdzielni, przypadała zaledwie 75 kobiet, czyli jedna kobieta przypadała na 15 mężczyzn.

Obecnie we wszystkich spółdzielniach gminnych przeprowadzana będzie akcja wyborcza do

# Liga Kobiet szkoli swe członkinie Kurs dla przewodniczących i sekretarek kół

Kurs dla przewodniczących i sekretarek kół Ligi Kobiet, zorganizowany przez Zarząd Ligi Kobiet — Dzielnicę Śródmieście (w dniach od 8 do 14 września) liczył 94 słuchaczki i obejmował swym programem wszystkie najistotniejsze i najbardziej żywe problemy dnia dzisiejszego. Prelegentki omawiały postulaty i zadania, stojące przed każdym obywatelom kraju, kładąc szczególny nacisk na udział i rolę kobiety polskiej w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. Wszystkie wygłoszone referaty były gruntownie opracowane.

Prócz uzyskania szeregu cennych wiadomości, dotyczących ustroju naszego państwa, planowej gospodarki, zdobywczy i osiągnięć państwa demokracji ludowej oraz Związku Radzieckiego, słuchaczki zapoznały się dokładnie z pracami i strukturą organizacyjną Ligi Kobiet. Ponadto w szeregu pogadanek nasświetlono formy najwłaściwszej pracy w kole

rowym. Duży nacisk położono na omówienie zagadnień kulturalno- oświatowych, na sprawę zwalczania analfabetyzmu i organizowania zespołów czytelniczych. Ponadto zostało wypracowane omówione zagadnienie współzawodnictwa w pracy zawodowej i w pracy społecznej.

Kurs trwał 5 dni, a codziennie wykładom oraz dyskusji poświęcano 5 godzin. Zarząd Dzielnicy wystarał się dla pracujących zawodowo uczestniczek kursu o wcześniejsze zwalnianie z pracy.

Kurs całkowicie wypełnił swe zadanie, dając słuchaczkom podstawowe wiadomości o Polsce współczesnej, zapoznając je z zagadnieniami, rozstrzygającymi się na terenie międzynarodowym oraz uzbrajając je w wiedzę, niezbędną dla każdego aktywisty społecznego.

I. Iwaszkiewicz  
przew. koła pocztowego  
gospodyń L. K.

Komitetów Członkowskich. Komitet Członkowski mają do spełnienia funkcje społeczne czynnika doradczego i kontrolnego przy każdej placówce spółdzielczej. Wchodzą tu w grę zarówno sklepy spółdzielcze wiejskie, jak i punkty skupu, resztówki itp.

W Komitetach Członkowskich powinny się znaleźć w odpowiedniej liczbie kobiety — gospodynie wiejskie. One bowiem, jako stałe klientki sklepów najlepiej wiedzą, jak sklep spółdzielczy pracuje, jak wygląda jego zaopatrzenie i czy nie jest w nim stosowany protekcjonizm.

Niewątpliwie organizacje kobiece, a więc zarówno Liga Kobiet, jak i Koła Gospodyń Wiejskich zajmą się akcją wyborczą do Komitetów Członkowskich, niemniej jednak kobiety wsi nie mogą liczyć na to, że organizacja wszystkich za nie zrobi i wszystkiego dopilnuje. Powinny więc brać masowy udział w zebraniach wyborczych. Nie wolno nam bowiem zapominać o tym, że jeszcze nie we wszystkich środowiskach wiejskich mężczyźni chętnym okiem patrzą się na awans społeczny kobiet. Już w okresie wyborów do zarządów spółdzielni gminnych obserwowaliśmy często występujące zjawisko, że bogacze wiejscy lub ludzie pozostający na ich usłu-

gach próbowali ośmieszyć kobiety, uczestniczące w pracy spółdzielni. Niechętnym okiem patrzyli oni na udział we władzach spółdzielni kobiet małorolnych, robotniczych, a nawet średniorolnych gospodyń.

O tych machinacjach czynników wstecznych nie powinny zapominać mieszkanki wsi.

Ażebym wszystkim kobietom, mieszkankom danej wsi przysługowało prawo głosu na zebraniach wyborczych do komitetów członkowskich, w nny one już dziś po czynnie starania, aby stać się członkami spółdzielni. Statut spółdzielni przewojuje, że „udział domowników członka spółdzielni pracujących wraz z nim w gospodarstwie wymaga opłaty w wysokości 50 zł (a nie 300), przy czym udział ten jest płatny w 1/4 przy składaniu deklaracji członkowskiej. Reszta zostaje spłaconą w 4 ratach kwartalnych.

Doświadczenie wykazało, że kobiety — członkinie zarządów i Komitetów Rewizyjnych Gminnych Spółdzielni ZSCh n'e gorzej, a często lepiej wywiązuja się ze swych obowiązków niż piastujący te mandaty mężczyźni. Wierzyć też należy, że jako członkinie Komitetów Członkowskich wypełniają całe na nich zadania ku zadowoleniu masy członków.

I.

# Kobieta wilkiem morskim Kapitan statku — Walentina Orlikowa

Kapitanem radzieckiego statku „Sztorm” jest Walentina Orlikowa. Marynarze floty łowców morskich na Dalekim Wschodzie wiedzą, że ta kobieta kapitan jest żeglarzem wytrawnym, znającym dokładnie swój zawód i wszystkie zagadnienia zwią-

zane z połowem ryb. Statek jej pływa po morzu Ochockim i po Oceanie Spokojnym. Nie ma tak złych warunków atmosferycznych, z których by kapitan — Orlikowa nie potrafiła pomyślnie wyprowadzić swego statku. W czasie wojny jako pilot



na statku „Dziwna” Orlikowa konwojowała statki z ładunkiem dla wojaka. Pływała wówczas po morzu wschodnio-syberyjskim, a odwiedziła Daleki Wschód, Islandię i przepływała kanał Panamski. Sledziła drogi i metody walki łodzi podwodnych nie przyjaciela, odpięła ich ataki przeciwno transportu radzieckim.

Po wojnie uzyskała awans na kapitan statku i prowadzi obecnie połowy wielorybów.

Walentina Orlikowa urodziła się we Władywostoku, wielkim porcie Dalekiego Wschodu. Od dziecka chciała zostać marynarzem, objąć komendę statku. Jak wiemy, przed kobietą radziecką stoją otwarte drogi do każdego zawodu. Walentina skończyła naukę szkolną studiowała sztukę żeglarską w Instytucie Leningradzkim. Wyszła za mąż, jest matką kilkunastoletniego syna. Nie przeszkadzało to jej wypełniać w czasie wojny obowiązków żołnierza: pływać po morzach i oceanach, brać udział w ciężkich bitwach, walczyć przeciwko niemieckim łodziom podwodnym. Swą pracą przyczyniła się do zwycięstwa nad hitlerowcami. Walentina Orlikowa umie dzielić swój czas między rodzinę, służbę i pracę społeczną. W uznaniu jej zasług wybrana została na członka Rady w jej rodzinnym mieście.

# Jak się UBRAC

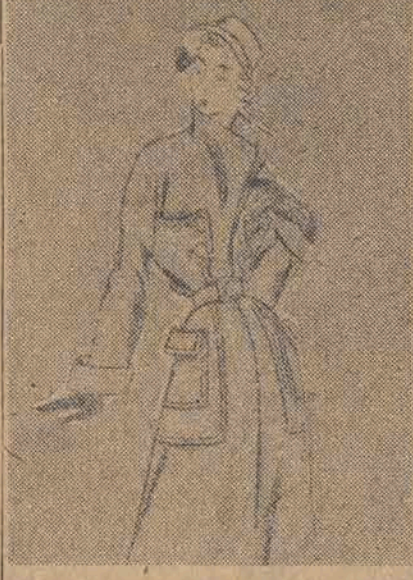
Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom wzory kostiumów, płaszczy i sukienek.

Jesienny kostium, który widzimy na ilustracji uszyty jest z ciemno-brązowego, dość grubego



materiału. Składa się z żakieta wciętego, przybranego kordonkiem oraz wąskiej, połowy tydek sięgającej spódnicy. Tęgo typu ubiór jesienny, sporządzony na watolinie, służyć nam może i w czasie cieplejszych dni zimy.

Płaszczki odznaczają się dość skomplikowanym krojem. Są wcięte, przybierane dużą ilością guzi-



ków. Podobne okrycia, o ile zostaną uszyte z dość grubego materiału, mogą i zimą być noszone. Obydwa płaszcze pozbawione są przybrania futrzanego. Futrzany kołnierzy zastąpi nam gruby, welniany szalik. Płaszczki ciepłe należy podłożyć watoliną. Ze względu na dość skomplikowany kroi-

na ich uszyte należy przeznaczyć 3 metry materiału.

Sukienki które widzimy na obrazku, przeznaczone są dla dorastających dziewcząt. Pierwsza z nich uszyta być powinna z grana towej watyny. Drugą sporządzą należałoby z grubego, nieprzeźroczystego jedwabiu. Bardzo efektownie wypadną te sukienki, jeśli przybierzemy je: pierwszą białymi wypustkami, drugą białym kołnierzkiem.





Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY  
Sobota, dnia 24 września 1949 r.  
Dziś: N. M. P.

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
10-72 Straż Pożarna  
15-87 Pogotowie Lekarskie  
ul. Stalina 45  
10-70 Szpital Sw. Trójcy

KINA:  
Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji włoskiej pt. „Rzym Miasto Otwarte”. Film przeznaczony dla młodzieży od lat 18.  
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Awantura na wsi”.

ADRES REDAKCJI:  
Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.  
Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

## Ulepszenia w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy usprawnią produkcję w bełchatowskich PZPB

Czynnikiem, który w poważnym stopniu przyczynić się może do podniesienia wydajności załogi fabrycznej są należyte warunki higieny i bezpieczeństwa pracy. O ile miejsce przy pracy nie będzie odpowiednio oświetlone, o ile robotnik będzie musiał stale uważać, żeby nie spaść między niezabezpieczone pasy transmisyjne, to i wydajność jego pracy będzie mniejsza niż być powinna.

Warunki higieny i bezpieczeństwa pracy w bełchatowskich PZPB były do niedawna nie do wodu niedostatecznej ilości okien w hali produkcyjnej, gdzie odbywa się tzw. przebieganie wełny, czynność ta wykonywana była przy świetle elektrycznym. Nie więc dziwnego, że w ostatnich czasach kładzie przed bełchatowską załogą PZPB stało się bojowe zadanie podniesienia jakości produkcji, tamtejsze kolo higieny i bezpieczeństwa pracy na fakt ten szczególną zwrócić uwagę. Wystąpiło z odpowiednim wnioskiem do dyrekcji zakładu, w wyniku czego zrobiono dodatkowe okna, tak, że obecnie nie ma potrzeby palić światła. Korzyść jaka z tego wynika jest podwójna. Po pierwsze uzyskano poważne oszczędności przy zmniejszeniu zużycia energii elektrycznej, następnie podniesiono widoczność miejsca pracy. Zatrudnieni przy przebieganiu (sortowaniu) wełny robotnicy pracują swą wykonywaną staranniejszą dotychczas.

Uzupełniony został również brak zabezpieczeń przy pasach transmisyjnych. Robotnicy pracujący przy swojej maszynie nie potrzebują już jak to przedtem było, stale uważać na rękaw, czy też inną część jego garderoby nie była

pochwycona przez pędzące pasy. Niezależnie od tego zakłada się również specjalne siatki ochronne przy krosnach.

Kuźnia i stolarnia fabryczna znajdowały się dotychczas w nieodpowiednich pomieszczeniach. Po mieszczeniu te były zbyt szczupłe i nie dostosowane do tych elów. Obecnie kuźnia i stolarnia zostały przeniesione do odpowiednich pomieszczeń, ponadto przy kuźni wybudowano przybudówkę, w której umieszczone zostały butle tlenu i karbid. Przyczyniło się to w bardzo poważnym stopniu do zwiększenia bezpieczeństwa pracy.

Istnieje jednak jeszcze jedna niedostateczność, a mianowicie brak odpowiednio urządzonego ambulatorium. Wprawdzie na poszczególnych oddziałach produkcyjnych znajdują się apteczki, ale w wypadku okaleczeń nie ma gdzie zrobić opatrunków.

Spodziewać się należy, że ulepszenie kolo higieny i bezpieczeństwa pracy w porozumieniu z Radą Zakładową i dyrekcją problem ten w jak najkrótszym czasie rozwiąże.

### W fabryce im. Waryńskiego

## oszczędność surowca najważniejszym elementem systemu „O”

Podobnie jak w innych zakładach pracy w naszym kraju system oszczędnościowy w fabryce im. Waryńskiego stał się jednym z podstawowych elementów pracy codziennej. Nie wszędzie jednak ciężar gatunkowy oszczędzania spoczywa na tych samych elementach. Są zakłady, które szczególną uwagę zwracają na oszczędność maszyn i narzędzi wytworczych, inne natomiast a do tych należy i fabryka im. Waryńskiego kładą nacisk na oszczędność i racjonalne zużycie surowca.

Tutejsza produkcja — okucia budowlane wykonywane są z metali, które są i drogie i trudne do nabycia. — Przy produkcji okuć okiennych, klamek do drzwi i innych części nie może być marnotrawstwa surowca. Tutejsi pracownicy co miesiąc mają wyznaczoną normę produkcyjną i dla jej wykonania otrzymują odpowiednią ilość metalu. Dlatego też każdy członek załogi stara się jak

najoszczędniej obchodzić z surowcem. Na odcinku tym wyłoniło się współzawodnictwo, kto potrafi jak najoszczędniej i jak najracjonalniej produkować.

Niezależnie od oszczędnej gospodarki materiałowej załoga stara się wprowadzić oszczędności i w innych działach.

Zwraca się uwagę na racjonalne zużycie energii elektrycznej. Każda maszyna pracuje tylko wówczas gdy jest istotna ku temu potrzeba. Ulepszenie systemu oświetlenia również dało znaczne oszczędności. Przed tym w tutejszym zakładzie stosowane było oświetlenie zbiorowe. W wyniku jednak obserwacji ustalono, że bardziej ekonomiczne i celowe będzie zastosowanie oświetlenia przy każdej maszynie produkcyjnej.

Prowadzenie drobnych remontów systemem gospodarczym, da je drobne lecz stałe oszczędności. Dalszymi stosowanymi tutaj elementami systemu oszczędnościowego to oszczędne zużycie pomocniczych materiałów technicznych oraz umiejętna gospodarka materiałami biurowymi.

Wynikiem obserwacji ustalono, że bardziej ekonomiczne i celowe będzie zastosowanie oświetlenia przy każdej maszynie produkcyjnej.

Prowadzenie drobnych remontów systemem gospodarczym, da je drobne lecz stałe oszczędności.

Dalszymi stosowanymi tutaj elementami systemu oszczędnościowego to oszczędne zużycie pomocniczych materiałów technicznych oraz umiejętna gospodarka materiałami biurowymi.

## Dobrze pracuje ekipa łączności moszczeniackich PZPB

Jak już donosiliśmy pracownicy Zakładów Włókienniczych w Moszczenicy już od dłuższego czasu na wiązali łączność z mieszkańcami wsi Wroników leżącej w gminie Rozprza. Ekipa techniczna moszczeniackich PZPB wyremontowała tamtejszym mieszkańcom maszynę rolniczą, ekipa artystyczna wystawiła szereg sztuk, które cieszyły się powodzeniem. Prelegenci organizacji podstawowej przy PZPB, wygłosili we Wronikowie szereg

referatów na aktualne tematy gospodarcze i polityczne. Tematyka referatów była dyskutowana na wspólnych zebraniach.

Ostatnio do wsi Wroników oprócz ekipy technicznej udał się również lekarz fabryczny dr. Królikowski wraz z sanitariuszką. Ekipa techniczna prowadziła dalszy remont świetlicy wiejskiej oraz dokonała kilku drobnych napraw maszyn rolniczych u mało i średniorolnych chłopów, a dr. Królikowski przyjął ponad 25 chorych, którym udzielił bezpłatnych porad, zaopatrując ich w leki.

Pożądanym było by aby i inne ekipy łączności poszły śladem moszczeniackich PZPB i wyjeżdżały na wieś z lekarzem i pomocą lekarską.

## Wędrowka po województwie

WYBORY W SIERADZKIM  
W ubiegłą niedzielę w 17 sklepach spółdzielczych, ośrodkach maszynowych i resztowicach na terenie powiatu sieradzkiego odbyły się wybory Komitetów Członkowskich, Członkowie Gminnych Spółdzielni wykażali duże zainteresowanie wyborami. W skład Komitetów Członkowskich na ogólną liczbę 84 członków wybrano 48 kobiet.

## Kronika sądowa

**KREWKOŚĆ UKARANA.**  
Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 13 września rozpoznał sprawę Mieczysława Sety, mieszkającego wsi i gminy Skrzyżno, oskarżonego o postrzelenie towarzysza.

W wsi Skrzyżno, między Bolesławem Dzierżchowskim i Mieczysławem Setą wynika sprzeczka, a następnie szarpanina, w czasie której Sety wyrzucił do Dzierżchowskiego z broni palnej, raniąc go w róg.

W wyniku rozprawy sądowej, po przesłuchaniu świadków zażądał Sąd skazać Mieczysława Setę na jeden rok więzienia. Na skutek zgłoszonego przez powództwo cywilnego, Sąd zasądził na jego korzyść od skazanego Sety dwadzieścia tysięcy złotych odszkodowania oraz 3785 zł. kosztów procesu.

**UKARANIE SZOFERA.**  
Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 14 września 1949 roku rozpoznał sprawę przeciw szoferowi Józefowi Rutkowskiemu o spowodowanie przez nieostrożną jazdę nieszczęśliwego wypadku.

Po rozpoznaniu sprawy i przesłuchaniu świadków, których zeznania potwierdziły winę oskar-

żonego, Sąd skazał Józefa Rutkowskiego na sześć miesięcy więzienia.

**CHCIAŁ UKRAŚĆ CUDZE GRUNTA.**  
Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 14 września 1949 r. rozpoznał sprawę Józefa Kulety, mieszkającego wsi Ogonowice, oskarżonego o przesunięcie znaku granicznego.

Józef Świątek, mieszkaniec wsi Ogonowice, wniósł skargę na sąsiada swojego Józefa Kuletę, że ten zarał granicę łączącą ich pola i przesunął znak graniczny o 139 kroków, na niekorzyść sąsiada. Kuleta pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku rozprawy sądowej, po ustaleniu winy oskarżonego, zeznaniami przesłuchanych świadków, Sąd skazał Józefa Kuletę na sześć miesięcy więzienia, a biorąc pod uwagę niekaralność dotychczasową skazanego oraz to, że przesunięta granica doprowadzona została do pierwotnego stanu zawieszili Kulecie wykonanie kary na lat pięć.

**„SZAFARZE SZCZĘŚCIA” WYZYSKUKAŁ NAIWNYCH**  
Na jarmarkach, targach i odustach często spotyka się oso-

## Zespół hutmistrza Werfla przoduje w hucie „Kara”

Spośród wielu innych zespołów w ubiegłym miesiącu w hucie „Kara” wybił się na czoło 33-osobowy zespół hutmistrza ob. Werfla Henryka. W okresie tym pracownicy tego zespołu wyprodukowali 101,980 mtr. kw. szkła oklenego, inne zespoły w tym czasie osiągały 99.000 mtr. kw.

To, że zespół ob. Werfla systematycznie wyróżnia się spośród innych zespołów produkcyjnych huty „Kara” jest w znacznej części zasługą kierownika tego zespołu ob. Werfla, który w zawodowej swym pracuje już 26 lat i posiada wszystkie jego tajniki. Ważnym jest, że ob. Werfel całą swą wiedzę i nabyte w ciągu dwuletniej praktyki wiadomości, chętnie przekazuje innym, prowadząc systematyczne szkolenie członków swego zespołu. W tym też tkwi tajemnica powodzenia zespołu.

Spośród pracowników zespołu wyróżnia się Wacław Augustyniak, pomocnik ob. Werfla oraz obserwator zespołu ob. Grzejski Tadeusz. Pierwszy przez należyte rozdzielanie pracy wśród wszystkich członków zespołu — drugi — przez baczną obserwację biegu maszyn i procesu produkcyjnego przyczyniają się do tego, że poza wysoką produkcją zespół ten pozostawia się może również zmniejszeniem procentu braków.

Wszyscy członkowie zespołu za wydatną pracę już niejednokrotnie otrzymali premie pieniężne, a ob. ob. Werfel, Augustyniak i Grzejski — dyplomy przodowników pracy.

## Z życia Partii

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania podstawowych organizacji partyjnych przy piotrkowskich zakładach pracy i instytucjach.

O godz. 13-ej odbędzie się zebranie organizacji podstawowej przy spółdzielni „Wyzwolenie”. Referentem będzie tow. Grodzki Alojzy.

O godz. 14-ej odbędzie się zebranie organizacji podstawowych w Elektrowni Piotrkowskiej. Będzie referował tow. Wasilewski Stanisław.

O godz. 15.30 odbędzie się zebranie organizacji podstawowej przy fabryce octu. Referent tow. Gozdek Tadeusz.

O godz. 16-ej zbiora się towarzysze pracujący w hucie „Feniks”. Referat wygłosi tow. Lewandowski Jan.

O godz. 17-ej odbędzie się zebranie organizacji podstawowej przy Powiatowym Zarządzie Drogowym w Piotrkowie. Referent tow. Żółtowski Edmund.

## Osiągnięcia i zadania ZMP-owców piotrkowskich

Nowy rok szkolny postawił nam przed młodzieżą ZMP-owską w Piotrkowie. Przede wszystkim należy jak najszybciej przeprowadzić reorganizację dawnych zarządów szkolnych ZMP, gdyż wielu członków poprzednich zarządów po ukończeniu nauki opuściło szkołę. Przy każdym szkolnym kole powstaje mają również zespoły samokształceniowe, których zadaniem będzie obok dbałości o poziom nauki podniesienie po ziomu ideologicznego członków.

Nie zapomniano również o fabrycznych koloach ZMP-owskich. ZMP-owcy pracujący w piotrkowskich zakładach pracy przystąpił już od dawna do młodzieżowego wysiłku pracy. Aby szlachetnie to współzawodnictwo usprawnić Zarząd Miejski ZMP zorganizował tzw. trójki kontrolne, złożone z poszczególnych członków fabrycznych kół ZMP-owskich, których zadaniem jest opracowanie nowych metod i dopilnowanie aby młodzieżowe współzawodnictwo pracy na wyższym niż dotychczas znajdowało się poziomie.

Trójki takie powstały przy hucie „Hortensji” przy hucie „Kara” i „Feniks” oraz przy szwalni „Piotrkowianka” i spółdzielni „Na szą przyszłość”. Trójki te przeprowadzają kontrolę i co tydzień z działalności swej przesyłają sprawozdania zarówno do Zarządu Miejskiego ZMP jak również do kierownictwa poszczególnych zakładów pracy.

Obecnie na terenie piotrkowskich zakładów pracy istnieje 20 młodzieżowych brigad produkcyjnych, których młodzież systematycznie przekracza normy produkcyjne w wysokości ponad 150 procent.

Spodziewać się należy, że działalność trójek kontrolnych poprawi jeszcze te wyniki. Zarząd Miejski ZMP postawił sobie za zadanie obsłużyć jednego kursu dla analfabetów liczącego 50 uczestników. W charakterze wykładowców przydzieleni zostaną koledzy, którzy kończą drugą lice-

alną. Niezłe przedstawiają się również wyniki zbiórki na Centralny Dom Młodzieżowy w Warszawie. Dotychczas wpłacono na ten cel 31.830 złotych.

## Aktualności naszego miasta i powiatu

### REMONT 48 DOMÓW MIESZKAJĄCYCH

W r.b. Zarząd Miejski w Piotrkowie przeprowadza remont 48 domów, zamieszkałych przeznaczone przez robotników piotrkowskich zakładów pracy. Dotychczas ukończono remont 6 domów, na ukończeniu znajduje się remont 9 domów. W pozostałych prace są w toku.

Jak nas informuje Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, zaplanowany remont 48 domów zakończony zostanie jeszcze przed sezonem zimowym.

### NOWE KOŁA ZMP W POWIECIE

W tych dniach na terenie powiatu piotrkowskiego zorganizowane zostały trzy nowe kolo terenowe ZMP. Kolo te powstały w Bełchatowie, w Kamieńsku i we wsi Piaski, gmina Krzyżanów.

Nowopowołane zarządy tych kół podjęły starania o uzyskanie lokalu na świetlicę.

### DOMY NA PERYFERIACH ZOSTANĄ SKANALIZOWANE

Zarząd Miejski w Piotrkowie przystąpił do skanalizowania domów robotniczych położonych na peryferiach naszego miasta. Dotychczas skanalizowano dom Nr 12 przy ul. 1-go Maja, dom Nr 8 przy ul. Czartkowskiego, posesję przy ul. Stal na Nr 119. Posesję

### WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

W związku z mającym nastąpić wkrótce zjednoczeniem Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej, Zarząd obwodowy piotrkowskiego PZZ organizuje walne zebranie swych członków. Zebranie to odbędzie się w czwartek, dnia 6 października w gmachu Starostwa Powiatowego.

Na porządku dziennym poruszone zostanie sprawa zjednoczenia obu organizacji oraz wybrani zostaną delegaci na zjazd okręgowy i zjazd walny w Szczecinie.

Zarząd Polskiego Związku Zachodniego zaprasza na to zebranie przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych, partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych.

### POKAZY GOSPODARSTWA DOMOWEGO URZĄDZA LIGA KOBIEC

Ostatnio Kolo Ligi Kobiet pracownic kolejozwa urządło pokaz gospodarstwa domowego. Między innymi, członkinie zapoznały się ze sposobami przyrządzania zup jarzynowych i makaronu w różnych postaciach. Obecna na tym pokazie instruktorka PSS-u, ob. Gulczyńska, wygłosiła referat na temat racjonalnego odżywiania i należytego wykorzystania witamin znajdujących się w produktach spożywczych.

### Interpelacje naszych Czytelników

## Usunąć brudy przed szkołą im. Staszica

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Przed budynkiem szkoły im. Staszica przy ul. Percza Nr 16 znajduje się posesja, której stan sanitarny wcale pozostawia do życzenia. Na jej terenie znajdują się ruiny, śmieć i ubikacja, nigdy widać nie opróżniane. Zabliźnięta w nich docierała nawet do sal szkolnych

Z uwagi na bliskie sąsiedztwo szkoły, jak również ze względów zasadniczych, antysanitarny stan tej posesji wcale nie jest najlepszym czasem ulec zmianie. Spodziewać się należy, że Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego zainteresuje się tym.

Stały czytelnik „Głosu” K.

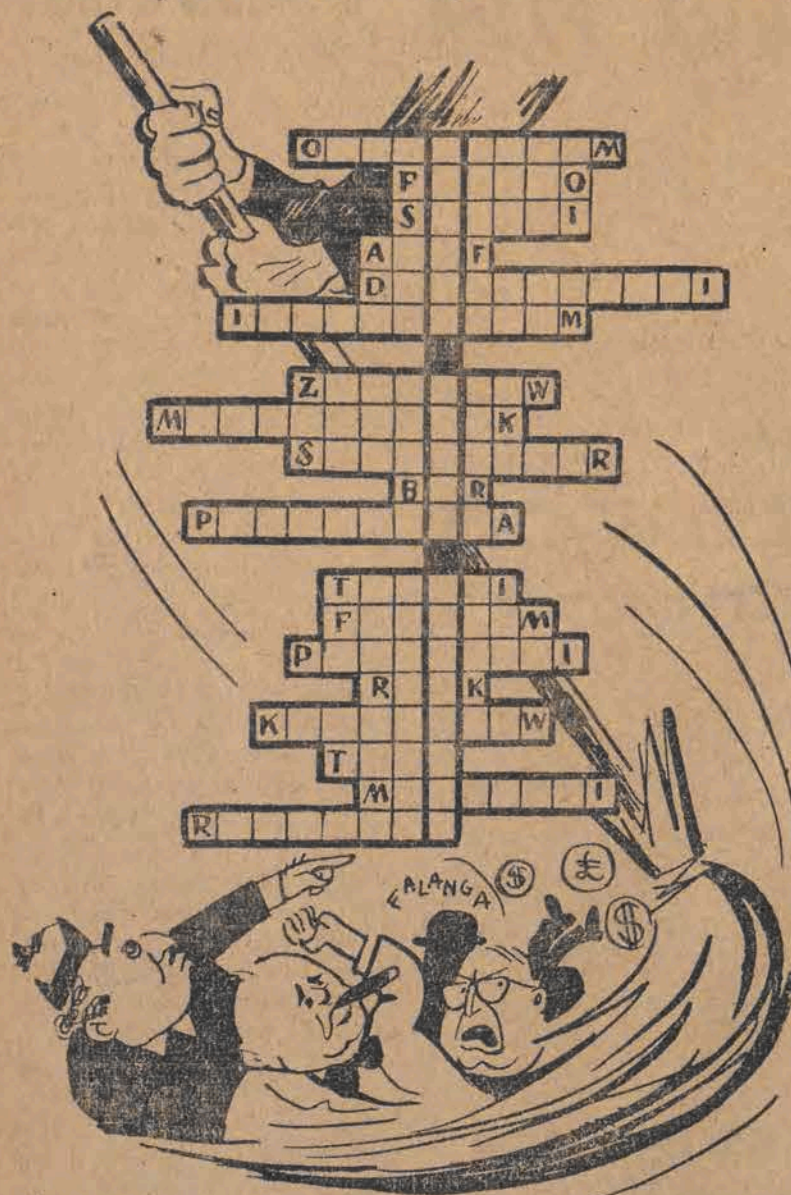
(adres i nazwisko znane redakcji)

**Czytaicie i rozpowszechniacie „GŁOS”**



Rozrywki umysłowe

Logogryf Nr 4



Rozwiązanie naszego logogryfa zawiera jedno z najbardziej aktualnych wskazań dla klasy robotniczej całego świata...

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- 1. Postępowanie po linii najmniejszego oporu — droga ustępstw, która socjalistów zachodnich zawiadła na pozycje obrońców kapitalu...

KINA

- ADRIA — Staliniad — „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20
- BALTYK — Narutowicza 20 — „Al! Baba i 40 rozbójników”

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Pod znakiem dwóch kół Na odbudowę Warszawy

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje z polecenia Polskiego Związku Kolarskiego...

zawróca do Pabianic. Razem zawodnicy przejadą trzy takie okrążenia. Meta wyścigu znajdować się będzie przy parku Wenecja...

Po południu o godz. 16-ej na torze w Helenowie odbędzie się wyścig o Torowe Drużynowe Mistrzostwo Polski...

Z inicjatywy Dyrekcji koła PZPR i Rady Zakładowej, w ubiegłą niedzielę rozegrany został mecz piłki nożnej na boisku PZPB Nr 2...

Dzisiaj otwarcie hali sportowej na Widzewie

Dzisiaj na Widzewie odbędzie się uroczysta Akademia Sportowa z okazji przekazania do użytku nowoprzebudowanej hali sportowej...

Spodziewa się zawieszony!

CHORZÓW (obsł. wt.). — Na ostatnim zebraniu prezydium zarządu AKS-u rozpatrywana była sprawa nie sportowego zachowania się zawodników Spółdzielni i Cholewy na meczu z „Polonią” w Bytomiu...

Wymaga jeszcze zatwierdzenia plenum zarządu AKS-u oraz PZPN. W związku z zawieszeniem Spółdzielni skład drużyny chorzowskiej na niedzielny mecz z „Polonią” (Warszawa) wygrać będzie następująco: Janik, Durniak, Janduda, Gajdzik, Wietczorek, Kalus, Barański, Muskała, Fytel, Eozek i Kulig.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadomości połudn. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodia ludowa”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka. 13.35 Audycja szkolna: „Wspólnota pierwotna”...

„Przy sobocie po robotach”. 18.15 „Wieżorzy Mickiewiczowski”. 18.40 „Franciszek Schubert”. 19.00 II-gi dziennik popołudniowy. 19.15 Muzyka operowa. 20.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego (37).

Tabela wygranych 57 loterii 3-ci dzień ciągnięcia I-ej klasy

Table with columns for prize amounts (Wygrana 200.000 zł, 100.000 zł, 40.000 zł, 16.000 zł, 8.000 zł) and corresponding winning numbers.

Obsada sędziowska jutrzejszych spotkań piłkarskich

- Dnia 24. IX. r. b. o mistrzostwo. Koluski godz. 16.30 Kolejarz III — PTC III (Pałaga).
- Dnia 25. IX. b. r. o mistrzostwo. Liniewi Widzew — Pomorzanie (Górecki J. Zawadzki).

W lidze pięściarskiej Jutro tylko dwa spotkania

Kalendarzyk pierwszej ligi bokserkiej przewiduje jutro jedynie dwa spotkania: Kolejarz (Gdańsk) zmierzy się z Gwardią stołeczną...

Ostatnie strzały Dzisiaj tucznicy kończą mistrzostwa

Dzisiaj w Zgierzku na Stadionie Miejskim nastąpi zakończenie tuczniczych mistrzostw Okręgu, które z polecenia Polskiego Związku Łuczniczego organizuje nasz Okręg.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej odbędzie się na boisku „Wełny” (d. Arco) przy ul. Wolowej spotkanie piłkarskie Spójnia, Solidarność — Łodzianka.

Kacik ŁOZPN

- Związkowiec II (Tomczak). Koluski godz. 16.30 Kolejarz — Boruta (Kazmierczak).
- Dnia 24 bm. odbędzie się w Pabianicach mecz o godz. 17 z Old-Joyami PTC na rzecz Funduszu Odbudowy Stołecy.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca RSW „Prasa”.

W. Ażarów 268

Daleko od Moskwy

Po tej rozmowie, Kondrin, nie bacząc na ostrzeżenie, że lada chwili lód ruszy — udał się na wyspę. W nocy zaś z mechanicznym Sereginem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

ści od Ziny. Wysłał do jej matki jedną depeszę za drugą, ale nie otrzymał odpowiedzi. Tania zaś próbowała niewiadomo po raz który, zdać sobie sprawę ze stosunków z Beridzem...

sem podstawić swoje ramię, ażeby pomóc przenieść bal, a wówczas przymiukł i fioletki wpadały do błota. W ten sposób dziesiątki bukietów g'nęły zanim trafiły do swego przeznaczenia — do Tani, której Beridze chętnie podarowałby kwiaty z całej tajgi.